Nr. 281. Piątek, 10 Grudnia 1897. Rok 87.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników **Ludwika Plohna**, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej radcom ministeryalnym w Ministerstwie rolnictwa Arturowi baronowi Hohenbruckowi i dr. Eugeniuszowi baronowi Schlosserowi krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Pan Namiestnik przeniósł c. k. asystenta sanitarnego dr. Jana Leopolda Kosińskiego ze Lwowa do Tarnowa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 8 grudnia b. r. do l. 108.106 z rozporządzeniem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, zakazującem wprowadzania do Galicyi przeżuwaczy i świń z niektórych komitatów Węgier, oraz z niektórych okręgów Kroacyi i Slawonii z powodu panującej tam zarazy pyskowo-racicowej u bydła i zarazy „pomoru świń“ — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 grudnia.

Po długim czasie, kiedy niemal poczęły się zacierać wspomnienia i wrażenia grecko-tureckiej wojny, nastąpiło wreszcie podpisanie mającego obowiązywać trwale traktatu pokojowego między Turcyą i Grecyą. Jak wiadomo, preliminarya traktatu pokojowego zostały podpisane jeszcze w połowie września, a w myśl artykułu 4 tegoż traktatu zebrali się w dwa tygodnie później w Konstantynopolu greccy pełnomocnicy z tureckimi, celem podpisania ostatecznego traktatu. Załatwienie tedy podobnych formalności i wyrównanie różnic, jakie wywiązały się w ciągu rokowań w stolicy tureckiej, zajęły przeszło dwa miesiące czasu. Na tok rokowań oddziaływały paraliżująco przedewszystkiem trzy kwestye, mianowicie: wynagrodzenie szkód zrządzonych podczas wojny, dalej uregulowanie stosunków pomiędzy greckimi konsulatami a ottomańskiemi władzami administracyjnemi i sądowemi, tedy kwestya kapitulacyi, wreszcie stosunki handlowe pomiędzy Turcyą i Grecyą, a właściwie zawarcie nowego traktatu handlowego i żeglużnego. Co się tyczy odszkodowania zrujnowanych wypadkami wojennymi osób prywatnych, to tureccy pełnomocnicy żądali najpierw od Grecyi 10 milionów franków, a oprócz tego złożenia później mięszanej komisyi, która miałaby zająć się dokładnem zbadaniem szkód zrządzonych. Przeciw temu oświadczyli się stanowczo pełnomocnicy greccy i dokazali, że myśl złożenia takiej komisyi mięszanej upadła, a sumę odszkodowania oznaczono ostatecznie na 2,300.000 fr. Szczególniej gorąca walka wywiązała się pomiędzy pełnomocnikami obu stron w kwestyi greckiego sądownictwa konsularnego, a kilkakrotnie zdawało się, że nic innego nie pozostanie jak odwołać się do przewidzianego na taki wypadek w preliminaryach pokojowych sądu polubownego, złożonego z przedstawicieli wielkich mocarstw. Po długich uciążliwych rokowaniach powiodło się wreszcie komisarzom greckim przeprowadzić życzenia swojego rządu i zapewnić tem samem swojej ojczyznie cenne korzyści. Ostatnią różnicę pomiędzy stronami pertraktującemi stanowiła sprawa zawarcia nowego traktatu handlowego i żeglużnego między Turcyą i Grecyą, a dopiero w ostatniej godzinie zgodzono się na przyjęcie do traktatu pokojowego postanowienia, iż obecne przywileje handlowe Greków w Turcyi mają być utrzymane aż do czasu zawarcia nowego traktatu handlowego i żeglużnego, co ma nastąpić w przeciągu dwóch lat.

Z zawarciem turecko-greckiego traktatu pokojowego osiągnięto cel, który stanowił główną troskę mocarstw i którym w pierwszym rzędzie należy zawdzięczać, że trudne dzieło pokoju przyszło w ogóle do skutku. Wszyscy na to się zgadzają, iż gdyby nie gorące zabiegi mocarstw i ich przedstawicieli w Konstantynopolu, następstwa ostatniej wojny byłyby zupełnie inne, a Grecya doznałaby w całej pełni bolesnego losu państwa pokonanego. Nie słusznie też uskarżano się w prasie, jak piszą z Konstantynopola, na powolny bieg obrad ambasadorów i ociężały tok porozumienia mocarstw. Obrady ambasadorów z natury rzeczy mogły odbywać się tylko bardzo powoli, każdy z nich bowiem musiał w razie najmniejszej nawet zmiany natychmiast zasięgać opinii swojego rządu. Dalsza zaś trudność w tem polegała, że zatwierdzenie uchwał, powziętych na konferencyach ambasadorów, było połączone ze znacznie większą stratą czasu, gdy szło o rządy w państwach rządzonych parlamentarnie, niż gdy zatwierdzenie miało nadejść ze strony gabinetów nieparlamentarnych, tamte bowiem były wielokrotnie krępowane w swych postanowieniach względami na usposobienie parlamentu i opinii publicznej swojego kraju.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 6 grudnia b. r.:

1. Ogłosić statut nauki dopełniającej dla szkół ludowych 1- i do 4 klasowych.

2. Zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: pawła Hryniszaka nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły ludowej w Kniaziołuce; Tomasza Fandarysa nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Kosmaczu; Jana Ligęzę nauczycielem szkoły 1-klasowej w Stróżnej; Karola Filipowicza nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Iwoniczu.

3. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie inspektora szkolnego krajowego z lustracyi gimnazyum w Kołomyi.

4. Aprobować do użytku w szkołach średnich książkę p. t.: A. M. Łomnicki. Mineralogia dla niższych klas szkół średnich. Wydanie IV. We Lwowie 1898. Cena egzemplarza oprawnego 1 K. = 50 ct.

5. Przyjąć do wiadomości wprowadzenie w prywatnym zakładzie naukowym żeńskim Maryi Hild w Przemyślu planu naukowego 5-klasowych szkół wydziałowych żeńskich.

Delegacye.

Wiedeń, 7 grudnia.

(*IV. pełne posiedzenie Delegacyi austryackiej*).

Posiedzenie zagaił prezydent JE. hrabia Thun w obecności wspólnych PP. Ministrów: hr. Gołuchowskiego, Kallaya, Krieghammera i wiceadmirała br. Spauna. Prezydent podając wiadomość o nagłym zgonie komendanta marynarki, admirała br. Sternecka, poświęcił pamięci zmarłego gorące wspomnienie, którego członkowie Delegacyi powstawszy z miejsc wysłuchali. Mowca oddał cześć bohaterskiemu komendantowi fregaty „Ferdynand Maksymilian“ za świetne czyny wojenne w pełnym chwały dla floty austryackiej dniu zwycięstwa pod Lissą, i podniósł, że armia straciła w nim nietylko dzielnego bohatera, ozdobionego najwyższą honorową oznaką wojskową, ale także obowiązkowego administratora i znawcę marynarki. (*Oklaski*). Przez cały szereg lat br. Sterneck jako komendant i szef sekcyi marynarki pracował niezmordowanie nad jej ciągłym rozwojem poświęcając jej swe bogate, w półwiekowej służbie nabyte doświadczenie i obszerną wiedzę. Od wielu lat zastępował br. Sterneck sekcyę marynarki podczas obrad Delegacyj, a ktokolwiek

---

98)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

IV.

(Ciąg dalszy).

Lecz uwagę pana de Lorche zwrócił ogromny, siwy na karku i łopatkach niedźwiedź, który niespodzianie wychynął z szuwarów w pobliżu strzelców. Książę strzelił do niego z kuszy, a następnie wypadł ku niemu z oszczepem, i gdy zwierz podniósł się, rycząc okropnie, na zadnie łapy — skłół go na oczach całego dworu tak sprawnie i szybko, że żaden z dwóch „brońców“ nie potrzebował użyć topora. Pomyślał tedy młody Lotaryńczyk, że jednak niewielu panów, na których dworach bawił po drodze, ważyłoby się na taką zabawę, i że z takimi książęty i z takim ludem ciężką może Zakon mieć kiedyś przeprawę i ciężkie przeżyć godziny. Lecz w dalszym ciągu zobaczył skłóte w ten sam sposób przez innych myśliwych srogie, białowe odyńce, ogromne, daleko większe i zacieklejsze od tych, na które polowano w lasach Niższej Lotaryngii i w puszczach niemieckich. Tak wprawnych i dufnych w siłę dłoni łowców ani też takich uderzeń oszczepem nie widział pan de Lorche nigdzie — co, jako człowiek bywały, tłómaczył sobie tem, że wszyscy ci, wśród niezmiernych borów siedzący ludzie, przywykają od dziecięcych lat do kuszy i oszczepu — zaczem i do większej w ich użyciu dochodzą od innych biegłości

Polana usłała się wreszcie trupami wszelkiego rodzaju zwierząt, lecz łowom daleko jeszcze było do końca. Owszem, najciekawsza, a zarazem najbardziej niebezpieczna ich chwila miała dopiero nadejść, gdyż otoka wparła właśnie na pustać kilkanaście żubrów i turów. Chociaż w lasach trzymały się one zwykle osobno, szły teraz pomieszane razem, ale bynajmniej nie oślepłe z trwogi, raczej groźne, niż przerażone. Nie szły też zbyt szybko, jakby pewne w poczuciu okrutnej siły, że złamią wszelkie zapory i przejdą — ziemia jednak poczęła dudnić pod ich ciężarem. Brodate byki, idące na czele gromady, ze łbami nizko nad ziemią, zatrzymywały się chwilami, jakby rozważając w którą stronę uderzyć. Z potwornych ich głuc wydobywał się głuchy ryk, do podziemnego grzmotu podobny, z nozdrzów dymiło parą, a kopiąc śnieg przedniemi nogami, zdawały się upatrywać, z pod grzyw krwawemi oczyma ukrytego nieprzyjaciela.

Tymczasem nawrotnicy podnieśli ogromny krzyk, któremu od strony głównej ławy i od skrzydeł otoki odpowiedziały setki gromkich głosów; zawrzasły rogi i piszczałki; zadrżała puszcza aż hen do najdalszych głębin, a jednocześnie wypadły na polanę ze strasznym harmidrem, goniące po tropie psy kurpieskie. Widok ich wprawił w mgnieniu oka we wściekłość samice, mające przy sobie młode. Idące dotąd zwolna stado rozproszyło się w szalonym pościgu po całej polanie. Jeden z turów, płowy, olbrzymi, niemal potworny byk, ogromem żubry przenoszący, puścił się w ciężkich skokach ku szeregowi strzelców, zawrócił ku prawej stronie polany, poczem ujrzawszy o kilkadziesiąt kroków między drzewami konie, zatrzymał się i, hucząc, począł orać rogami ziemię, jakby podniecając się do skoku i walki.

Na ten straszny widok nawrotnicy podnieśli krzyk jeszcze większy, w szeregu zaś myśliwych ozwały się przeraźliwe głosy. „Księżna! księżna! ratujcie panią!“ Zbyszko porwał za utkwiony w śniegu oszczep i skoczył na skraj lasu, za nim skoczyło kilku Litwinów, gotowych zginąć w obronie córki Kiejstuta — a wtem zgrzytnęła w ręku pani kusza, zaświszczał grot i, przeleciawszy po nad schylonym łbem zwierzęcia, utkwił w jego karku.

— Dostał! — zawołała księżna — nie pójdzie....

Ale dalsze jej słowa zgłuszył ryk tak straszliwy, że aż konie przysiadły na zadach. Tur rzucił się, jak burza wprost na panią, lecz nagle z niemniejszym pędem, wypadł z pomiędzy drzew mężny pan de Lorche i pochylony na koniu, z kopią, wyciągniętą, jak na rycerskim turnieju, runął wprost na zwierza.

Obecni ujrzeli przez jedno mgnienie oka kopię, utkwioną w karku byka, która wnet wygięła się, jak pałąk, i prysła w drobne złamki, zaczem olbrzymi rogaty łeb zniknął całkiem pod brzuchem konia pana de Lorche, i zanim kto z obecnych zdołał wykrzyknąć, i rumak, i jeździec wylecieli jak z procy w powietrze.

Koń, spadłszy na bok, począł bić w przedśmiertnych drgawkach nogami, oplątując je we własne wyprute trzewia, pan de Lorche leżał w pobliżu bez ruchu, podobny na śniegu do żelaznego klina, tur zaś zdawał się przez chwilę wahać, czy nie pominąć ich i nie uderzyć na inne konie, lecz mając tuż przed sobą te pierwsze ofiary, zwrócił się znów ku nim i jął pastwić się nad nieszczęsnym rumakiem, gniotąc go łbem i orząc z wściekłością rogami jego otwarty brzuch.

Z boru jednakże sypnęli się ludziena ratunek obcego rycerza. Zbyszko, któremu chodziło o ochronę księżnej i Danusi, dobiegł pierwszy i wbił ostrze oszczepu pod łopatkę zwierzęcia. Lecz uderzył z takim rozmachem, że oszczep przy nagłym zwrocie tura pękł mu w ręku, on sam zaś upadł twarzą w śnieg. „Zginął! zginął! — ozwały się głosy biegnących z pomocą Mazurów. Tymczasem łeb byka pokrył Zbyszka i przycisnął go do ziemi. Od strony księcia już już nadbiegali dwaj potężni „brońcy“ — byliby jednak przybyli za późno, gdyby na szczęście nie uprzedził ich darowany przez Jagienkę Zbyszkowi Czech, Hlawa. Ten dopadł przed nimi i, podniósłszy oburącz szeroki topór, ciął w pochylony kark tura tuż za rogami.

Cięcie było tak straszne, że zwierz runął, jak gromem rażony, z przerąbanymi kręgami i łbem niemal do połowy odwalonym; lecz padając, przygniótł Zbyszka. Obaj „brońcy“ odciągnęli w mgnieniu oka potworne cielsko, a tymczasem księżna i Danusia, zeskoczywszy z koni, nadbiegły, nieme z przerażenia, do rannego młodzianka.

On zaś blady, cały zalany krwią tura i własną, przypodniósł się nieco, spróbował wstać, ale zachwiał się, upadł na kolana i i wsparłszy się na ręku, zdołał przemówić jedno tylko słowo:

— Danuśka....

(Ciąg dalszy nastąpi).

miał szczęście z nim bliżej się zetknąć, wspomina niezawodnie z wdzięcznością jego rzeczowe wyjaśnienia i osobistą, zawsze niezmienną dla wszystkich ujmującą życzliwość. (*Brawa*).

W końcu upraszał Prezydent ażeby objaw uczczenia pamięci zmarłego przez powstanie mógł być zanotowany w protokole posiedzenia, a dalej o upoważnienie do złożenia kondolencyi wdowie ś. p. barona Sternecka, (*Objawy zgody*), dodając, że w imieniu Delegacyi złożył wieniec na trumnie zmarłego. (*Oklaski*).

Po stwierdzeniu, że nadeszły nuncya od Delegacyi węgierskiej i po przyjęciu protokołu ostatniego posiedzenia, przystąpiono do dalszej rozprawy nad *ordinarium* wojskowem na r. 1898

Zabiera głos JE. wspólny Minister wojny gen. Krieghammer, którego przemówienie w streszczeniu opiewa:

Rozprawę generalną nad budżetem wojskowym rozpoczęto szeregiem skarg i zażaleń na wojsko, na pewne części armii a także i na poszczególne jednostki. Nie chcę i nie mogę wdawać się w poszczególne przytoczone fakta, gdyż nie podano mi dotąd ani jednej skargi skądkolwiek, i żadne doniesienie o wykroczeniach nie doszło do mojej wiadomości. Powstrzymuję się tedy od odparcia zarzutów, pomimo, że niektóre z przytoczonych tu faktów już niejako na czole mają wypisane piętno nieprawdopodobieństwa, a nawet powiedziałbym niemożliwości. Chcę tylko w ogóle podnieść, że wytoczono tu zażalenia na pewne korpusy armii ze względu na ich narodowość. Przeciw tym zażaleniom muszę stanowczo wystąpić. Dzienniki doniosły w chwili obradowania Delegacyj, że pewne oddziały i żołnierze dopuścili się okrzyków narodowych, drażniących w obecnych czasach i śpiewania pieśni narodowych. Otóż od tych oddziałów, pomimo, że wcale ich nie wzywałem do wyjaśnień, otrzymałem sprawozdania, że nic podobnego nie zaszło. Jest to dowodem, że armia sama odsuwa wszelki zakus, aby w nią wnieść rywalizacyę narodowościową lub w ogóle politykę — a muszę dodać, że i ja i każdy mój następca, będzie uważał za swój najświętszy obowiązek wszelkie podobne usiłowania z całą energią i naciskiem od armii oddalić. (*Żywe oklaski*).

Co do armii austryackiej, ze względu na jej skład wielojęzyczny mogę zapewnić, że każdy pułk, skądkolwiekbądź żołnierze jego się rekrutują, przy każdej sposobności spełni swoją powinność wobec nieprzyjaciół Monarchii czy to wewnątrz, czy zewnątrz państwa, i pod tym względem nie będzie się czyniło różnicy, czy pułk pochodzi z północy czy z południa Państwa i jakiego używa języka, (*oklaski*) i tak samo też każda narodowość w armii zarówno jest szanowaną i kochaną. (*Ponowne oklaski*) Żaden oficer nie uznaje różnicy narodowości.

Zdaje mi się, że w tym względzie zaznaczyłem dostatecznie moje stanowisko — i przejdę teraz do kwestyj, przez poszczególnych mowców poruszonych.

Pierwsza i najczęściej poruszana sprawa, która i mnie także najważniejszą ze wszystkich administracyjnych spraw się wydaje, jest sprawa wiktu żołnierzy. Przytoczono tu, że w budżecie na r. 1897 znaleść można pewne zmniejszenie wydatku na wikt żołnierski. To prawda, ale wobec tych milionów budżetu zmniejszenie o 34.000 zł. jest nieznacznem. Skutkiem tej oszczędności żołnierza nie uszczuplono ani o jeden łut mięsa, ani o co innego; oszczędność ta nastąpiła jako skutek ustanowionego przez Delegacyę sposobu obliczania kosztów wiktu żołnierskiego i jako skutek niższych cen za podstawę obliczenia przyjętych.

Powiedziano dalej, że żołnierz jest źle żywiony i cyfra śmiertelności w naszej armii jest większa aniżeli we wszystkich innych armiach. Dla uspokojenia mogę podać, że śmiertelność ta z roku na rok się zmniejsza. Obecnie cyfra jej wynosi 3 na 1000, podczas gdy Francya — bez wojsk kolonialnych — wykazuje 5 5 na tysiąc, sąsiednia Bawarya w jednym korpusie armii 4·3, a Włochy 4 4 na tysiąc. Nadto chciałbym dodać, że nasi żołnierze, gdy po trzech latach służby wracają do domu, wyglądają całkiem inaczej, aniżeli wtedy, gdy do wojska przyszli — a zatem wikt ich tak złym być nie musi. Szczególnie przytoczono tu chleb; otóż w porównaniu z chlebem dla wojska w całej Europie, chleb nasz jest najlepszy, tak ze względu na swą zawartość pożywczą jak i pożytku dla zdrowia.

Żądania co do częstszego dostarczania kolacyj nie mogły w tym roku, ku mojemu głębokiemu ubolewania, znaleźć w budżecie uwzględnieniu. Kolacye w ogóle zaprowadziliśmy dopiero od roku; istnieją więc co do jej rodzaju tak rozmaite zapatrywania i rozmaite życzenia, że doświadczenia jednego roku nie dawały jeszcze podstawy do dalszych wniosków. Nie to było jednak powodem głównym; leżał on w tem, że wypadki, jakie zaszły w początkach roku bieżącego zmuszały do żądania kredytu dodatkowego i ja na żądanie P. Ministra skarbu, który chciał się utrzymać w ramach budżetu, musiałem się ograniczyć i nie stawiać żadnych dalszych żądań.

Mówiono dalej o dostawach dla armii ze strony drobnego przemysłu. Przemysł ten uwzględnia się w stosunku 25 prc. wszystkich dostaw. Konieczną jest potrzeba trzymania wielkich dostawców, bo: przedewszystkiem kaucye ich są niejako zapasem wojennym *in natura*, powtóre musi być utrzymaną jakaś instytucya żywotna, ażeby mogła na wypadek wojny zaspokoić wszelkie potrzeby, gdyż z małego przemysłu także wielka część robotników wstępuje w szeregi armii a zatem przemysł ten nie mógłby natychmiast wszelkich potrzeb zaspokoić.

Na rzecz drobnego przemysłu zażądano 15 prc. dodatku do cen przyznanych wielkiemu przemysłowi; mniemam, że tego nowego ciężaru nie mógłbym przed Delegacyami usprawiedliwić, skoro to samo mogę dostać o 15 prc taniej. Wszak moim obowiązkiem jest także mieć wzgląd na finanse — a podnoszenie przemysłu nie należy właściwie do wydziału Ministerstwa wojny.

Wniosku, ażeby zakupywano materyał surowy i oddawano drobnym przemysłowcom do obrabiania, akceptować nie mogę; — przeciwko temu przemawiają bowiem doświadczenia. Dawne komisye uniformowe praktykowały ten sposób, a wynikiem był cały szereg procesów, które drobnym przemysłowcom tylko szkodziły. Pokazało się — całkiem naturalnie — że często przepadały n. p. kawałki skóry dane do obrobienia, a to samo działo się z zaliczkami pieniężnemi. Natomiast powitałbym z radością fakt tworzenia się stowarzyszeń i urządzania domów składowych — moglibyśmy bowiem wówczas wejść w bezpośrednią z producentami styczność.

Poruszono przy dostawach także kwestyę mąki. Zarząd wojskowy kupuje mąkę tylko na pieczywo, zresztą na wszystkie inne potrzeby zakupuje się ziarno, pod nadzorem organów wojskowych miele i do wojskowych piekarni dostawia. Mąki do pieczywa żąda się według typu „Peszt“ — jako jedynie szeroko rozpowszechnionego. Zasięgano pod tym względem informacyi w Izbach handlowych: typu „Wiedeń“ nie trzymają się nawet młynarze w Austryi dolnej.

Powiedziano także, iż marynarka pobiera dostawy wyłącznie z Węgier; — w obec tego zauważa P. Minister, że dostawy — z wyjątkiem tych, które z zagranicy sprowadzane być muszą — rozdzielane są w stosunku kwot między obie połowy Monarchii. Zresztą są takie artykuły, których Węgry w ogóle wcale dostarczać nie mogą.

Dalszą sprawą była kwestya ułatwień w spełnianiu powinności wojskowej. Ułatwienia te są głównie rzeczą innych władz, a nie Ministerstwa wojny: naprzykład uwalnianie od służby wojskowej jest rzeczą władz cywilnych, a władza wojskowa może co najwięcej, gdy sądzi, że nastąpiło coś nieprawidłowego, założyć protest. Zresztą, kogo władze cywilne uznają jako uwolnionego, my jako uwolnionego uznać musimy. Toż samo wszelkie sprawy taks wojskowych są rzeczą obu Ministerstw obron krajowych.

O urlopowaniu żołnierzy na żniwa mówiono już bardzo wiele. Sądzę, że rezultaty takiego urlopowania bywają bardzo przeceniane. Przy sposobności kazałem badać, jaki byłby skutek gdyby rozpuszczono na urlop nawet wszystkich zawodowych rolników — i pokazało się, że największa miejscowość (wieś) węgierska, bardzo rozległa, pozyskałaby trzech urlopników rolników. A jakżeż urlopować tego, który sam nie jest właścicielem gruntu? Żołnierzy nie można przecież odkomenderować do tego, aby odrabiali żniwa u kogoś innego. Można wysłać żołnierzy do pomocy w razie klęski elementarnej, — ale nie do żniwa. — Nie mogę, nawet nie mam prawa posyłać żołnierzy wielkiemu dzierżawcy, aby mu zbiory do stodół poznosili.

Propozycyę stworzenia ustawy, któraby miała na celu zapobieganie, ażeby z powodu służby wojskowej nie następowała utrata służby cywilnej — mogę tylko z radością powitać; — przeprowadzenie tego jest jednak rzeczą obu parlamentów. Gdyby ustawa taka do skutku doszła, z pewnością najwdzięczniejszą za nią byłaby armia.

Co do dwuletniej służby — mogę tylko powiedzieć, że według mego zdania nie da się to przeprowadzić. Pełny trzyletni czas służby i tak nie jest u nas zbyt ściśle przestrzegany — a zwrócę uwagę, że jak przykład Niemiec okazuje, dwuletnia służba raczej obciążyłaby znacznie, aniżeli obniżyła budżet wojskowy, podwyższenie zaś nastąpiłoby dlatego, że stan prezencyjny musiałby być o wiele wyższy niż obecnie, dla przeprowadzenia dokładnego wykształcenia żołnierza.

Co do zaopatrzenia wdów i sierót po oficerach w równej mierze, jak zaopatrzenie to przyznano urzędnikom tej połowy Monarchii — zapewnia P. Minister, że uczynił wszystko możliwe, ażeby to uzyskać — i ma także nadzieją urzeczywistnienia. Zaszło bardzo wiele trudności, które zakończenie sprawy u władz właściwych odwlekło. Nie spuściłem jej przecież ani na chwilę z oka i w dążeniu do tego celu ani na chwilę nie ustałem (*Brawa*).

Przechodzę do wojskowej procedury karnej. Jest ona wraz z motywami opracowana i obecnie obraduje nad nią komisya złożona z prawników wojskowych, poczem przesłaną zostanie obydwom właściwym Ministerstwom w celu przedłożenia ciałom ustawodawczym. Mniemam, że powinna zadowolić wszelkie wymagania jakie do wojskowej procedury karn j stawić by można.

JE. P. Minister omawiał dalej niektóre kwestye lokalne, jak n p. transakcyę pomiędzy zarządem wojskowym a gminą m. Pragi, takąż transakcyę Ministerstwa z gm. m. Wiednia w sprawie nowego budynku dla wojska, sprawę kontraktu gminy Elbeteinitz o strzelnicę artyleryjską, kwestyę ulepszenia stanu aresztów wojskowych w Theresienstadt.

Co do kary t. zw. „przywiązywania“ zauważył P. Minister, że bywa stosowaną tylko w wypadkach powtórnego dopuszczenia się przekroczeń i tylko przez dwie godziny — a prawdopodobnie w nowej procedurze odpadnie (*Brawa*). W końcu co do mieszkań ochotników jednorocznych zauważa P. Minister, że ochotnicy na koszt własny mogą mieszkać także w koszarach; zmuszać ich do tego nie można, ale wolno im z tego korzystać.

Oświadczenia P. Ministra przyjęto licznemi brawami.

Sprawozdawca br. Walterskirchen nie lekceważąc ciężarów militaryzmu, wskazuje, iż nie podano środków praktycznych, zapomocą których złe usunąć by się dało. Armia potrzebną jest do utrzymania potęgi Monarchii nietylko podczas wojny, ale i w czasie pokoju. Podniesione z wielu stron żądania, prawie wszystkie, powodują zwiększenie kosztów, ale zdaje się, że o ile z gotowością armii pogodzić się dadzą, z czasem urzeczywistnione zostaną. Referent ubolewa, że musiano w dyskusyi poruszyć niepokoje dni ostatnich. W tym względzie P. Minister wyłuszczył stanowisko jakie armia zajmować winna — i słusznem jest zupełnie, ażeby w tym względzie stosowała się do niej zasada *noli me tangere*. Referent uprasza o przystąpienie do dyskusyi szczegółowej.

W rozprawie szczegółowej przyjmuje Delegacya bez zmiany tytuły 1 do 21.

Przy tyt. 22 „Zaopatrzenia w naturaliach“ Del. dr. Kienmann występuje przeciw twierdzeniu P. Ministra, że typ wiedeński mąki nie ma wzięcia ogólnego, a dalej do-

---

34)

SZALONA

NAŚLADOWANIE Z FRANCUSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

XIV.

Deszcz i śnieg tłukł nieustannie o małe, zielonawe szybki wysokich okien Ville-Revault, terasę pokrywała gruba warstwa śniegu, a jak okiem zajrzeć, kołysały się nagie gałęzie drzew, poruszane wichrem. Laura możeby zaznała niejakiej słodyczy w podziwianiu tej smutnej przyrody, będącej w takiej harmonii ze stanem jej duszy, gdyby mogła była oddać się samotnym rozmyślaniom; ale oprócz panny Blondet, narzekającej ciągle, jakby się skarżyła, że dla miłości swojej pupilki poświęciła przyjemności stolicy, młoda dziewczyna musiała jeszcze być w nieustannej styczności z dwiema osobami, które najmniej mogły ją rozumieć, to jest z panią d'Erquy i księdzem Goff.

Najbardziej męczyły ją chwile posiłku; wtedy, rozmowa jaka taka zawiązywać się musiała i pomimo przygnębienia Laury, pomimo skromnych żałobnych sukien, znajdowano ją jeszcze na wskróś Paryżanką. Ksiądz i babka postawili sobie za zadanie naprostować tę roślinkę wybujałą nieprawidłowo. Łapano ją za słowa, dziwiąc się każdemu prawie, onieśmielano spojrzeniami pełnemi oburzenia. Dawano jej czytać książki, których pierwszej kartki nie miała odwagi odwrócić, zabraniając surowo innych, którychby pragnęła. Jako jedyną rozrywkę i najstosowniejsze zajęcie polecono jej szycie; szyła więc wyprawki dla małych wiejskich dzieci, z grubego płótna, siedząc przy babce zajętej taką samą robotą, a milczenia nic nie przerywało tylko monotonny odgłos chodu zegara. Miłoby jej było w takich chwilach posłyszeć coś o młodych latach swego ojca, ale niestety ten przedmiot rozmowy więcej niż każdy inny sprowadzał nieporozumienia. Pewnego dnia, gdy Laura wyraziła się z dumą o jednej z mów wypowiedzianych nad grobem sławnego jej ojca, wysławiających talent jego i geniusz, hrabina zawołała z uniesieniem:

— To wszystko nas poniża! Dałby Bóg, aby raczej milczenie otaczało nasze nazwisko uczciwych ludzi! Dałby Bóg, aby panowie d'Erquy zużywali swoje siły tylko na rycerskie czyny lub uprawę roli przodków, pozostawiając resztę głupcom, nie mającym co innego do roboty!

Z tego Laura nabrała przekonania, że nigdy nic wspólnego nie będzie pomiędzy nią a tą babką, nieprzyjaciółką wszystkiego tego, co dla niej było pociechą i dumą. Czyniła biedna wszystko, co obowiązek jej nakazywał — o przywiązaniu, niestety, mowy być nie mogło! — i co chwila spotykała się z nieufnością i podejrzeniami dwojga starców, uprzedzonych względem niej. Częste odwiedziny Nony de Kerlan, która narażała się na trudy złej drogi i niepogody, byle ją odwiedzić, nie były nawet dla sieroty żadną pociechą. Półsłówka, pochwytane tu i owdzie, kazały jej mniemać, że i Nona, tak samo jak inni, nie mogła pobłażliwem okiem patrzeć na córkę Laury, kobiety, która tryumf nad nią odniosła. Wszyscy byli przeciwko niej, aż do wieśniaków, którzy wrogo na nią spozierali, jakby popełniała nadużycie zabierając miejsce w rodzinnej ławce d'Erquy. Jeżeli ona się tam znajdowała, ona, której urodzenia nie uświęcił sakrament, to czemuż wstęp był wzbroniony innym, słusznej Yvonie, z folwarku Calvaire, Szymonowi, karczmarzowi i wielu podobnym, zwanym „chrzestniakami starszego pana“.

W takich okolicznościach marzenie Laury, proste marzenie młodej dziewczyny, w którem głowa grała większą rolę niż serce, rozwijało się dowolnie. Cóż miała robić w tem ponurem otoczeniu, w ciszy głębokiej i śnieżnej zimy, jeżeli nie pozwolić sobie na bujanie wyobraźni? Laura użyczyła Tzérenyemu wszelkich zalet, jakie by mógł posiadać średniowieczny rycerz, wyzwalający ją z więzienia w ponurym zamku Mało jest młodych dziewcząt, któreby nie dały się obałamucić człowiekowi posiadającemu reputacyę niebezpiecznego czterdziestoletniego awanturnika. Laura podziwiała go przedewszystkiem z powodu jego nieszczęść, odwagi i owego lekceważenia życia, jakiego dawał dowody. A co za głos cudowny! — z jakim zapałem śpiewał pieśni narodowe ze słowami Petöfiego? Zaczynała go kochać, bo był piękny, nieszczęśliw , bo był ofiarą fatalizmu; kochała go, bo czy był dobry, czy zły, stanowił w każdym razie wyjątek, a ona była skazana żyć w ciasnem kole banalności i konwenansów.

Tymczasem, od niedawna zdarzało się, że za każdym razem, gdy przychodził list od Armela, pani d'Erquy wydawała się w złym humorze, a usposobienie jej względem Laury stawało się jeszcze mniej przyjazne, jak gdyby miała jej znowu coś nowego do zarzucenia. Raz, czy dwa razy, kazała powiedzieć, że do kolacyi nie zejdzie; długie rozmowy toczyły się teraz pomiędzy nią a księdzem Goff o Armelu; czasami proboszcz należał do tych narad, a podniesione głosy, dochodzące czasami do uszu Laury, kazały się domyślać sprzeczki.

Pewnego dnia weszła do salonu w chwili, gdy babka wołała z gwałtownością:

— Mówcie sobie co chcecie, a przecież bardzo rzadko się zdarza, żeby w córce łajdaczki można znaleźć wiele materyału na uczciwą kobietę!

Rozmowa się urwała na jej widok, a Laura, nie wiedząc wcale o jakiej łajdaczce była mowa, doznała wrażenia jakby otrzymała policzek.

Gdyby zamiast wrócić do swego pokoju z robotą, po którą przyszła, młoda dziewczyna była posłuchała końca tej rozmowy, zniknęłyby jej wątpliwości.

— Pani hrabina przecież mi przyznała, że najlepiej będzie wydać ją za mąż.... odrzekł ksiądz Goff.

— Za młodego Berven, może.... Za mojego wnuka, nigdy!

— Majątki obojga złączyłyby się w jedno....

— Kwestya drugorzędna.... Niech komu innemu wniesie swój posag!

— A gdyby Armel wziął dymisyę.... gdyby chciał tutaj osiedlić się na zawsze?...

— Prędzej czy później każda żona wymoże na nim tę ofiarę.

— A przecież pani hrabina wie dobrze, iż daremnie przedstawiała mu bardzo dobre partye.... wtrącił proboszcz. Tymczasem, zanim inna kobieta, na którą pani liczy, zjawi się, — jeżeli się zjawi.... poszlą go na dwa lub trzy lata do Madagaskaru.

— Albo do Kochinchiny, gdzie dysynterya panuje, dodał kapelan potrząsając głową.

— Albo do Senegalu.... gdzie żółta gorączka, — rzekła panna de Kerlan, — nie wspominając już o burzach morskich!

(Ciąg dalszy nastąpi).

maga się, aby uwzględniono austryackie Związki młynarskie, które zamierzają wystąpić z prośbą, aby dostawy powierzano producentom, a nie handlarzom.

Następnie przyjęto tyt. 22. Rezolucyę deleg. dr. Scheichera (postawioną na poprzedniem posiedzeniu) o rozszerzenie prawa reklamacyi w sprawach przeniesienia do rezerwy uzupełniającej — odrzucono.

Z kolei przystąpiono do „nadzwyczajnego zapotrzebowania wojskowego na r. 1898“ tudzież do pokrycia kredytów dodatkowych przy nadzwyczajnem zapotrzebowaniu w r. 1896, względnie 1897.

Referent del. Popowski uprasza o przyjęcie pozycyj budżetu. W rozprawie generalnej, del. Dobernig podnosi głos przeciw rozszerzaniu się militaryzmu, wymagającego coraz to większego nakładu milionów, podczas, gdy na wzmocnienie stanu rolniczego i przemysłu nie ma nigdy pieniędzy. Zdaje się jakoby zatykano uszy przed wzrastającą burzą socyalną. Nie jest to preludyum zbliżającego się Jubileuszu, którego godnego przebiegu wszyscy obywatele gorąco sobie życzą. Kulminacyjną chwilę jubileuszowu widziałby mowca w tem, gdyby nasz Najj. Monarcha, jako pierwszy w Europie Książę pokoju, mający miarodajne słowo w radzie cesarzów i królów, obwieścił „powszechne rozbrojenie“ jako jedyny środek, zdolny do wzmocnienia państw europejskich wobec nieuchronnej walki konkurencyjnej z Ameryką.

Mowca wyraża dalej życzenie, ażeby słowiańskich pułków nie stawiano załogami w miastach niemieckich.

Przewodniczący przerywa mowcy, prosząc aby się trzymał porządku dziennego.

Del. Dobernig kończy wnosząc interpelacyę do P. Ministra wojny w sprawie przedłużenia kolei państwowej z Celowca przez Karawanki, w celu rozwiązania t. zw. kwestyi kolei tryesteńskich.

JE. P. wspólny Minister wojny oświadcza, że jak roku zeszłego, tak i obecnie zamierzoną jest w pierwszej linii budowa kolei t. z. „Wocheinskiej“, a to z Celowca, lub najbliższej obok Celowca stacyi przez Karawanki do Wochein.

Extraordinarium wojskowe i kredyta dodatkowe w wysokości łącznej 7,500.000 przyjęto.

Z kolei przyjęto bez rozprawy preliminarz wspólnego Ministerstwa finansów na rok 1898 (referent del. Lupul), również preliminarz wspólnej najwyższej Izby obrachunkowej na rok 1898 (referent del. hr. Dzieduszycki).

Na życzenie z wielu stron wyrażone, usunął prezydent preliminarz budżetu marynarki z porządku dziennego, a przystąpiono do kredytu okupacyjnego. Referentem był del. Barwiński.

W dyskusyi generalnej zabierają głos del. Kaftan, Bulat, Axmann, którzy uznając znaczny rozwój krajów okupowanych podnosili poszczególne dezyderata w kwestyach szkolnych, kolejowych, rolniczych i t. d. tudzież del. dr. Scheicher, który nazwał Bośnię prowincyą administrowaną przez Węgry, a „fundusz dyspozycyjny“ nazwał „funduszem korrupcyjnym“ za co prezydent wezwał mowcę do porządku.

Del. dr. Wellenhof-Hofmann przemawiał za ściślejszem połączeniem kolejowem między Austryą a krajami okupowanymi — poczem rozprawę generalną zamknięto.

Zabrał następnie głos wspólny P. Minister finansów Kallay. (Mowę P. Ministra podamy w następnym numerze).

Po końcowem przemówieniu referenta del. Barwińskiego przyjęto kredyt okupacyjny bez zmiany.

Koniec posiedzenia o godzinie 4 popołudniu; — następne we czwartek.

Sytuacya w Wiedniu.

Według doniesień dzienników z Wiednia, układy pomiędzy Rządem a stronnictwami większości i lewicy o umożliwienie obrad parlamentarnych, a w szczególności o parlamentarne załatwienie prowizoryum ugodowego, na razie nie doprowadziły do skutku.

Wczoraj wieczorem wydano następujący komunikat: „Prezes gabinetu baron Gautsch dziś przed południem przyjmował pp. Jaworskiego jako przewodniczącego komitetu wykonawczego prawicy i Funkego jako męża zaufania przewodniczących klubów lewicy i oznajmił im, że oświadczenia ich co do wprowadzenia obrad parlamentarnych na drogę spokoju, przyjmuje z podziękowaniem do wiadomości a dalsze rokowania w tej sprawie uważa na razie za zakończone.“

Dzienniki wiedeńskie twierdzą, że Rząd zajmie się obecnie przeprowadzeniem prowizoryum ugodowego na podstawie §. 14. Także w sprawie kwotowej musi zapaść decyzya. Mianowicie oba Rządy przedłożą tę sprawę do decyzyi Koronie, która, jak dzienniki te domyślają się, ustanowi na przeciąg roku 1898 utrzymanie *status quo*. Po zapadłej decyzyi w sprawie kwotowej zbiorą się Delegacye raz jeszcze, by na podstawie tej decyzyi ułożyć wspólny budżet państwowy. — Po sesyi Delegacyj ma być Rada państwa zamkniętą, poczem także prowizoryum budżetowe a niemniej kontyngent rekrutów będą załatwione na podstawie §. 14.

Dzisiaj zbierają się na posiedzenie kluby prawicy i lewicy, a także komisya parlamentarna stronnictw większości. Według powszechnego zdania, na dzisiejszych posiedzeniach klubów parlamentarnych stwierdzoną będzie tylko niemożebność porozumienia się między prawicą a lewicą, może z wyrażeniem nadziei, że porozumienie to da się osiągnąć w przyszłości. Parlament jednak się nie zbierze już teraz. Przypuszczają także, iż stronnictwa parlamentarne nie rozjadą się z Wiednia nie wydawszy odezw do swych wyborców w sprawie ostatnich wypadków.

Ponieważ nadzieja, że prowizoryum ugodowe w Austryi da się przeprowadzić w drodze parlamentarnej, upadła na razie, przeto rząd węgierski nie będzie już mógł cofnąć z Sejmu węgierskiego swego przedłożenia o samodzielnem uregulowaniu tej kwestyi, jak się tego spodziewał.

Doniesienia dzienników potwierdzają, że główne kwestye, które poruszono w dyskusyi między Rządem i lewicą, a których załatwienie okazało się na razie niemożliwem, dotyczyły sprawy znajomości obu języków kraj. u urzędników w niemieckich okręgach Czech. Według doniesienia *Bohemii*, Prezydent Ministrów bar. Gautsch w rokowaniach z przewódcami stronnictw opozycyjnych zaproponował im wydanie dwóch nowych rozporządzeń, w których niektóre postanowienia rozporządzeń językowych z dnia 5 kwietnia b. r. miały być częścią zniesione, a częściowo zmodyfikowane. Rozporządzenia te miały dopóty posiadać ważność, dopóki sprawy językowe nie będą uregulowane w drodze ustawodawczej. Nowe rozporządzenia odnosiłyby się jednak tylko do Czech. Dla Morawy projektowano zwołanie osobnej konferencyi, złożonej z mężów zaufania obu stronnictw, a wzmocnionej doświadczonymi urzędnikami sądowymi i administracyjnymi, których same stronnictwa miałyby zamianować. Obowiązek znajomości obu języków krajowych w Czechach miał być ograniczony jedynie do urzędników konceptowych. Wewnętrznym językiem urzędowym w czysto czeskich okręgach miał być czeski, w czysto niemieckich niemiecki, w mieszanych oba. Jako mieszane miały być uznane gminy, wykazujące co najmniej 25 prc. ludności, należącej do drugiej narodowości. Okręg sądowy miał być wówczas uznany, jako mieszany, jeżeli wykazywał 20 prc. ludności należącej do drugiej narodowości. Starostwo, w którego okręgu znajdowałby się okręg sądowy, uznany jako mieszany, miało posiadać również charakter mieszanego. Urzędnikom konceptowym miał być pozostawiony do wyuczenia się drugiego języka okres czasu 15-letni, a nie, jak to było w rozporządzeniu z 5 kwietnia, pięcioletni. Propozycye te — jak wiadomo — odrzucono ze strony lewicy, w szczególności z powodu, że wszyscy urzędnicy konceptowi w Czechach musieliby znać oba języki niemiecki i czeski.

Fremdenblatt donosi we wczorajszym swym numerze: „Pogłoski o kandydaturze wyższych urzędników polskiej narodowości na stanowisko Ministra dla Galicyi są, jak nam donoszą, zupełnie nieuzasadnione“.

W sprawie znanych wypadków na wiedeńskim wiecu agrarnym (VII.), które spowodowały odroczenie jego sesyi a następnie ustąpienie p. Czecza z godności drugiego wiceprezydenta wiecu oraz usunięcie się delegatów polskich i czeskich, ogłasza prezes c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Wiedniu książę Auersperg, imieniem delegatów Dolnej Austryi na ten wiec, pismo, w którem wyjaśnia, że przyczyną odroczenia sesyi wiecu był dla delegatów tych jedynie wzgląd na rozgrywające się równocześnie wypadki polityczne, nie pozwalające obradować spokojnie, bynajmniej zaś owe pobudki, jakie usiłowano uchwale tej podsunąć w pewnej części prasy, a które uchwałę tę przedstawiają jako demonstracyę narodowościową. Autor listu protestuje przeciw temu i w ogóle przeciw wciąganiu kwestyj narodowościowych do spraw i wieców agrarnych, wyrządza to bowiem najdotkliwszą szkodę rolnikom a z tego powodu nawet ze stanowiska narodowego zasługuje na potępienie.

Sprawa Dreyfusa w senacie.

Sprawa Dreyfusa weszła w stanowczą i rozstrzygającą fazę, bo wytoczona została w parlamencie; najpierw w Izbie deputowanych w formie interpelacyi, na którą ministrowie kategorycznie odpowiedzieli, obecnie zaś w senacie, gdzie poruszoną została przez osobistość tak kompetentną jak Sheurer-Kestner, który stanął na czele agitacyi, dążącej do rewizyi procesu Dreyfusa, celem okazania jego niewinności. W senacie również, jak w Izbie deputowanych Dreyfus, a raczej jego obrońcy sprawę przegrali. Obydwa bowiem te ciała parlamentarne prawie jednomyślnie pochwaliły stanowisko rządu, zajęte w tej sprawie i uchwaliły mu wotum zaufania, uchylając czoło przed majestatem prawa t. j. wyrokiem wydanym w sprawie Dreyfusa, a uznającym go winnym zbrodni zdrady i szpiegostwa. Oto streszczenie przebiegu posiedzenia senatu. Wiceprezydent senatu Sheurer-Kestner wniósł interpelacyę w sprawie Dreyfusa i uczynił rządowi zarzut z tego powodu, że on nie chciał podjąć się rewizyi procesu Dreyfusa. Mowca wprawdzie nie przedłożył ministrowi wojny ani w oryginałach, ani w odpisie tych materyałów, które posiada w sprawie Dreyfusa, ale uwiadomił o nich ministra i szeroko mu opowiedział, co one zawierają. Również przedstawił całą sprawę prezydentowi gabinetu, ale ten wręcz mu odpowiedział, że Dreyfus jest winnym. Jeżeli Dreyfus nie został skazany na podstawie kartki, która pod nazwą bordereau wielką rolę odegrała w procesie, to został skazany na podstawie tych papierów, których obrońca Dreyfusa nie miał w swoich rękach. Mowca zakończył wyrazami nadziei, iż minister wojny przeprowadzi rewizyę procesu, a wówczas się okaże, kto miał słuszność. (Nieliczne oklaski).

Minister wojny Billot oświadczył, że uczynił w tej sprawie wszystko, co tylko mógł. Podczas śledztwa nie utajono ani świstka. Minister powtarza, że Dreyfus jest winny. Gdyby jakiś najmniejszy cień dowodu był na to, że Dreyfus może być niewinnym, to z pewnością minister i ci sędziowie, którzy skazali Dreyfusa byliby pierwsi, którzyby się domagali rewizyi procesu. W sprawie tej — kończył minister — miejcie panowie wzgląd na honor armii i na Francyę (huczne oklaski).

Prezydent gabinetu Méline oświadczył, iż obowiązkiem ministerstwa wojny było wyrok w sprawie Dreyfusa dokładnie zbadać. Uczyniło to ono i dopiero po tem zbadaniu wyrok zatwierdziło. Mowca radził Scheuer-Kestnerowi, aby, jeśli ma nowy materyał, zwrócił się wprost do ministra sprawiedliwości. P. Kestner atoli wybrał inną drogę i zwrócił się do prasy. Pozwólcie panowie — mówił dalej Méline — sądowi wojskowemu spełniać jego obowiązki i bądźcie pewni, że on w niczem przeciw sprawiedliwości i ustawie nie wykroczy. Kampania dreyfusowska w prasie honorowi armii francuskiej wyrządziła już wielką szkodę. Szczegóły procesu muszą pozostać w tajemnicy, gdyż najmniejsza niedyskrecya pod tym względem mogłaby przynieść dla Francyi nieobliczalne szkody. (Huczne oklaski).

Scheurer-Kestner podziękował ministrowi wojny za oświadczenie, a mianowicie za stwierdzenie faktu, iż w śledztwie nie utajono żadnego papieru, poczem senat jednomyślnie uchwalił porządek dzienny, przyjmujący z uznaniem do wiadomości oświadczenie rządu.

KRONIKA

Lwów, 9 grudnia.

— **JE. hr. Kazimierz Badeni** wraz z małżonką bawił w Warszawie dwa dni, t. j. przez niedzielę i poniedziałek i zamieszkał przez ten czas w pałacu zięcia swego, ordynata hr. Adama Krasińskiego. Zamierzonego zwiedzenia dóbr Opinogórskich musiał JE. hr. Badeni, jak donoszą pisma warszawskie, zaniechać z powodu niepogody. W ciągu tych dwóch dni mnóstwo osób z różnych sfer Warszawy złożyło hr. Badeniemu karty wizytowe. W poniedziałek złożył JE. hr. Badeni o godzinie pół do 3 popołudniu wizytę ks. Imeretyńskiemu, który go rewizytował. Hr. Badeni był również z wizytą u JEm. ks. Arcybiskupa, oraz wielu dygnitarzy. Podczas odjazdu, otworzono na dworcu pokoje carskie, zkąd hr. Badeni przeszedł na peron wśród szpaleru publiczności, która żegnała go oznakami głębokiego uszanowania.

Pociągiem kuryerskim o godzinie 11 min. 50 w nocy odjechał JE. hr. Badeni z Warszawy przez Kraków do Buska.

O pobycie hr. Badenich w Krakowie piszą do nas ztamtąd:

„Z okazyi przejazdu hr. Badeniego przez Kraków odbyły się tu we wtorek kilkakrotnie manifestacye. Hrabia Badeni przybył tu o godzinie 9 minut 45 zrana i zabawił aż do odejścia pociągu kuryerskiego o 9 min. 15 wieczorem. Na dworcu kolejowym oczekiwała przybycia hr. Badeniego znaczniejsza liczba studentów Uniwersytetu oraz wiele innych osób, wznoszących na cześć jego okrzyki: Niech żyje!

O godz. 2 popołudniu wyruszyło około 2000 młodzieży i obywatelstwa z kapelą muzyczną oraz cechy ze sztandarami, przed mieszkanie hr. Badeniego, wznosząc na cześć jego okrzyki. Zgromadzeni w pochodzie wysłali do hr. Badeniego deputacyę, do której przyłączyli się także reprezentaci Czechów w Krakowie zamieszkałych. Wieczorem za inicyatywą młodzieży akademickiej zajaśniało miasto illuminacyą. O godzinie 8 zgromadziło się przed mieszkaniem b. Prezydenta Ministrów i w Rynku około 15.000 osób, i urządzono korowód z pochodniami. Wśród tego pochodu otoczony, niosącymi pochodnie, pojechał hr. Badeni wraz z małżonką w otwartym powozie wśród ciągłych okrzyków: „Niech żyje!“ powoli na dworzec kolejowy, gdzie tłumnie zebrana publiczność serdecznie go żegnała.

Kilkuset demokratów socyalnych, między tymi wielu żydów usiłowało kilkakrotnie w sposób gwałtowny przeszkodzić opisanym manifestacyom — co się im jednak nie udało. Spiewany przez nich „Czerwony sztandar“ i okrzyki przeciw hr. Badeniemu przytłumione zostały dźwiękami pieśni narodowych i okrzykami: „Niech żyje Badeni!“.

Socyaliści robotnicy wydarli idącym w pochodzie kilka żagwi i rzucili je w tłum — a przeciw temu, który robotników do gwałtów nawoływał, wytoczono śledztwo karne.

Po odjeździe hr. Badeniego wyruszyły tłumy na rynek, spiewały pieśni narodowe, przygłuszające pieśń o „Czerwonym sztandarze“. O godz. 10 rozeszły się tłumy.

We wtorek popołudniu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie tutejszej rady miejskiej, na którem na wniosek prezydenta miasta uchwalono wyrazić hr. Badeniemu uznanie i cześć a Kołu polskiemu dać wotum zaufania.

Co do pierwszego punktu powzięto jednomyślnie uchwałę: „Rada m. Krakowa wyraża JE. hr. Badeniemu swój hołd, cześć i uznanie za to, że po objęciu Rządu w nader trudnych okolicznościach i w wykonaniu zamiarów naszego Wielkodusznego Monarchy, zgodnie z naszymi narodowymi ideałami, mężnie podjął zadanie równouprawnienia ludów Austryi“.

Druga rezolucya opiewa: „Rada m. Krakowa wyraża Kołu Polskiemu cześć za to, że w ścisłym sojuszu z naszymi naturalnymi sprzymierzeńcami, broni równouprawnienia i autonomii ludów, a zarazem wyraża ufność, że Koło polskie na tej drodze i w tym sojuszu niezłomnie wytrwa, i prawa te w interesie potęgi Monarchii i dobra naszego narodu wywalczy“.

Tak uchwała pierwszą jak rezolucya zapadły wśród aklamacyi — poczem posiedzenie zamknięto“.

Według relacyi *Czasu* hr. Badeni przybywszy do Krakowa, zamieszkał w hotelu Saskim, gdzie wiele wybitnych osób złożyło mu uszanowanie. Wszyscy profesorowie Uniwersytetu oddali swe karty wizytowe. W południe udał się hr. Badeni pieszo z hotelu do pałacu „pod Baranami“ w odwiedziny do hr. Adamowej Potockiej i hr. Róży Krasińskiej. Hr. Adamowa Potocka podejmowała hr. Badenich śniadaniem.

Po godz 1 w południe przed pałacem „pod Baranami“ odbyła się owacya w szerokich rozmiarach, powyżej opisana. Hr. Badeni zeszedł na dół pałacu i tu przemawiali do niego: p. dr. Dobija, adwokat, imieniem stronnictwa chrześciańsko-socyalnego, p. Pusłowski imieniem młodzieży akademickiej i p. Zuber imieniem Szlązaków. Hr. Badeni podziękował za objawione uczucia; zgodził się, by go młodzież pożegnała wieczorem na dworcu kolejowym, zwracając się do niej z serdecznemi słowy, ażeby w obecnej chwili zastosowała się do rad starszych swych kierowników.

W drodze z Krakowa do Lwowa na wielu dworcach licznie zgromadzona publiczność witała i żegnała hr. Badeniego owacyjnie; wiele dworców aż do Przemyśla rzęsiście oświetlono.

Do Lwowa przybył JE. hr. Badeni wczoraj, we środę, o godzinie pół do 6 zrana. Na dworcu oczekiwali JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, radca Dworu i dyrektor policyi p. Wł. Krzaczkowski, prezydent Izby handlowej dr. Marchwicki i wiele innych osób. Hr. Badeni nie opuszczał wcale wagonu, do którego wsiedli JE. hr. Stanisław Badeni i dr. Marchwicki i odprowadzili na dworzec Podzamcze, zkąd hr. Kazimierz Badeni udał się w dalszą drogę do Buska.

— **Na szlaku** kolei lokalnej Lwów-Bełzec, pociąg wychodzący z Rawy ruskiej o godz. 4 minut 35 rano najechał dnia 7 b. m. opodal stacyi Dobrosin na furę chłopską, którą zgruchotał. Dwie osoby znajdujące się na furze doznały uszkodzenia.

— **Bal na cele dobroczynne.** W dniu 5 lutego 1898 urządza księżna Namiestnikowa Konstancya Sanguszkowa bal, którego dochód przeznacza na budowę „domu wychowawczego (bursy) im. Kościuszki“, na budowę własnego domu dla „Taniej kuchni ludowej“ i na obiady dla ubogiej młodzieży szkolnej.

Znane jest dobrze miastu naszemu „Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży szkolnej“, które od lat 10 rozdaje ubogiej uczącej się młodzieży szkolnej bezpłatne obiady w liczbie około 80.000 porcyj corocznie. Towarzystwo to połączyło się z pokrewnem „Towarzystwem pomocy naukowej“ w jedno Towarzystwo i połączonymi funduszami zamierza w najkrótszym czasie wybudować bursę dla biednej a celującej młodzieży szkół średnich pod nazwą „domu wychowawczego im. Tadeusza Kościuszki“, na placu będącym własnością Towarzystwa naprzeciw szkoły im. św. Zofii. Myśl ta piękna zasługuje ze wszechmiar na poparcie i powinna być jak najrychlej zrealizowaną. Otóż część dochodu ma powiększyć fundusz budowy tego domu, wynoszący już przeszło 10.000 zł. — Ostra zima i wielka drożyzna wymagają również zasilenia funduszu Towarzystwa na cele bezpłatnych obiadów.

Znaną jest także Lwowianom „Tania kuchnia ludowa“, wydająca biednym skromny, ale posilny obiad za 10 ct. I ta instytucya pragnie zamiast opłacać drogie czynsze najmu, ulokować się we własnym domu. Kapitał zakładowy na budowę dość znaczny, złożony jest w jednej z instytucyj finansowych. Oby też co rychlej można przystąpić do budowy domu dla „taniej kuchni“, co przyczyniłoby się do rozszerzenia i udoskonalenia tego pożytecznego humanitarnego zakładu.

Nie należy wątpić, że bal uda się świetnie i przyniesie znaczny dochód, bo „kto kocha bliźnich“, ten nie poskąpi ofiary na tak szlachetne cele!

— **Wczorajsze święto** Niep. Poczęcia N. P. Maryi, zwane świętem stanu kupieckiego, obchodzono we Lwowie nader uroczyście. Przed południem nabożeństwo w Archikatedrze celebrował ks. Arcybiskup Morawski, a w nabożeństwie wzięły udział Rada miejska, oraz cechy i korporacye z chorągwiami.

Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru korporacyi rzeźników, masarzy i mydlarzy lwowskich. Do chrztu trzymało sztandar 15 par, w pierwszej prezydent miasta dr. Małachowski z p. Frankowską (małżonką przełożonego korporacyi), w drugiej wiceprezydent pan Michalski z p. Barszczewską.

Po uroczystości uczestnicy poświęcenia udali się na bankiet, urządzony na Strzelnicy miejskiej.

— **Z Uniwersytetu.** P. Achilles Rosenkranz, rodem z Sokala, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Jarmark gwiazdkowy,** urządzony przez pożyteczne i tak niezbędne Towarzystwo im. św. Salomei, powiódł się pod każdym względem doskonale. Do kasy Towarzystwa wpłynęło około 500 zł., a i tłumnie zebrana publiczność nie żałowała bynajmniej swego przybycia.

— **Wieczór Mickiewiczowski** urządzony przez „Czytelnię akademicką we wtorek we Lwowie w wielkiej sali ratuszowej, jak w latach poprzednich udał się świetnie, zarówno pod względem treści, jak i udziału publiczności. Odpowiednie przemówienie wygłosił prezes Czytelni akademickiej, akademik Wróblewski, za co go obecni wynagrodzili gorącymi oklaskami. Z kolei nastąpiły produkcye wokalne i deklamacyjne. Chór „Echa“ odspiewał pięknie, jak zwykle „Wróżbę znachora“ Moniuszki-Galla i „W starym dworze“ Münchheimera. Panna Piżlówna nagrodzona burzą oklasków za „Serenadę“ Galla, „Elegię“ Żeleńskiego i „Pieśń wiosenną“ Niewiadomskiego, musiała śpiewać nad program i wtedy jeszcze burzliwsze zbierała brawa za piękny śpiew i miły głos. Znany z kwartetów konserwatoryjnych skrzypek p. Pulikowski, wiolonczelista dr. Maszyński i fortepianista p. Liszniewski odegrali dwie części tria Rubinsteina, a p. Pulikowski sam wykonał prześliczną legendę Wieniawskiego i „Mazurka“ Zarzyckiego. Gra jego tak się podobała słuchaczom, że zniewolili go oklaskami do nadprogramowych produkcyj.

P. Doerman wypowiedział „Pieśń Wajdeloty“ a znany deklamator p. Konopka „Improwizacyę“ i „Odę do młodości“.

— **Wydział centralny** Tow. „Rodzina“ rozdzielił z funduszu stypendyjnego dzieciom członków następujące zasiłki na cele naukowe: Eleonorze Radwańskiej, uczenicy seminaryum naucz., córce kościelnego z Sanoka i Aleksandrowi Gałczyńskiemu, uczniowi tokarstwa, synowi siodlarza w Stryju, stypendya na r. 1898 po 60 zł.; Oldze Bochenkównej, uczenicy szkoły ludowej, córce blacharza w Przemyślu i Stanisławowi Bulandzie, uczniowi gimn., synowi krawca w Bochni, jednorazowo po 30 zł.; — córkom Jana Szmida, urzędnika magistratu w Żółkwi, uczenicom seminaryum naucz.; Stanisławowi Wojtychowi, ukończonemu uczniowi stolarstwa, synowi ślusarza w Stanisławowie; synom Stanisława Głowińskiego, kowala w Tarnopolu, uczniom Szkoły realnej; Stanisławowi Szwabowiczowi, uczniowi szkoły ludowej, synowi szewca w Stanisławowie i Bronisławowi Hapce, uczniowi gimn., synowi kowala w Gródku, jednorazowo po 20 zł.; — Janowi Bobeszko, uczniowi gimn., synowi szewca w Sokalu; Józefie Zwolińskiej, uczenicy seminarynm naucz., córce instruktora straży pożarnej w Gródku; Aleksandrowi Piechnikowi, uczniowi szkoły ludowej, synowi stolarza w Bóbrce i Wiktorowi Kołodziejowi, uczniowi gimn., synowi stolarza w Stryju, jednorazowo po 15 zł.; — Henryce Cimurównej, uczenicy szkoły ludowej, córce dozorcy fabryki tytoniu w Winnikach, jednorazowo 10 zł.

— **Stowarzyszenie** zawodowe i zapomogowe pomocników fryzyerskich we Lwowie, rozwiązało się z powodu braku członków.

— **Z Tow. łyżwiarskiego.** Przy rzęsistem oświetleniu elektrycznem, nastąpiło wczoraj otwarcie sezonu łyżwiarskiego na stawach Panieńskich. Spragniona lodu rzesza łyżwiarzy i łyżwiarek, już od rana gromadząc się na torze, pokryła tor o zmroku jednem wielkiem mrowiskiem, bawiąc się przy dźwiękach kapeli 24 p. p. Z nowych urządzeń chwalono przeistoczenia bufetu, podwojenie liczby lamp łukowych elektrycznych i malownicze ich nad stawami rozmieszczenie.

Od wczoraj każdego dnia, od godziny 9 rano do godziny pół do 11 w nocy ślizgawka na stawach Panieńskich otwarta; codzień też kapele pułków 30 i 24, począwszy od godziny 4 popołudniu produkcye swoje wykonywać tam będą.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W kamieniołomie przy ulicy Leśnej pod Lonszanówką, należącym do Szymona Reissa, pracowali dnia 7 b. m. z polecenia Reissa bez żadnego nadzoru i bez kierownika robotnicy Wawrzyniec Tomaka, Mykita Rysznik, Józef Lin i Stanisław Frankowski. Około godziny 2 popołudniu ustawił się Wawrzyniec Tomaka pod podkopanem ze spodu urwiskiem, które w tej chwili się oberwało i zupełnie go zasypało. Obecni przy tem trzej pozostali robotnicy, pospieszyli bezzwłocznie nieszczęśliwemu z pomocą, zdołali go jednakże dopiero po upływie godziny już nieżywego odkopać. Przybyły na miejsce z komisyą policyjną lekarz miejski skonstatował śmierć Tomaki przez uduszenie, poczem odstawiono zwłoki do kostnicy miejskiej i wdrożono postępowanie karne przeciw Reissowi z powodu zaniedbania środków ostrożności przy eksploatacyi kamieniołomu, na którą nawet nie miał wymaganego pozwolenia.

— **Samobójstwo.** Piotr Michałowicz, 25 lat liczący szeregowiec 30 p. p., służący porucznika Emila Prochaski, strzelił do siebie wczoraj w zamiarze samobójczym w mieszkaniu pod l. 9 przy ul. Kopernika z rewolweru p. Prochaski, w okolicę serca tak celnie, że padł trupem na miejscu. Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość. Po skonstatowaniu śmierci przez lekarza wojskowego i miejskiego, odstawiono zwłoki do kostnicy szpitala wojskowego.

— **Ziemianie podolscy** starają się o założenie szkoły rolniczej. W tym celu zgadzają się na płacenie dobrowolnego podatku (po 1 kop. od dziesięciny) w ilości 16 000 rubli rocznie, nadto w inny też sposób obiecują wspierać szkołę, a miasto Płoskirów daje bezpłatnie plac pod ten zakład naukowy.

— **Prezydent miasta Wilna,** niedawno wybrany w osobie p. Montwiłła, nie uzyskał — jak wiadomo — zatwierdzenia rządu. Obecnie więc odbędą się nowe wybory, a w rzędzie trzech kandydatów do objęcia tej godności, znajduje się Polak, popularny bardzo w stolicy Litwy dr. Hilary Raduszkiewicz.

— **O ks. biskupie Symonie,** donoszą do *Kraju*: W dniu 19 listopada przybył z Petersburga do Odessy ks. biskup Symon. Biskup zatrzymał się u miejscowego proboszcza ks. kanonika Rejcherta, gdzie przyjmował prezesa towarzystwa dobroczynności hr. Grocholskiego i byłego prezesa, p. W. Janiszowskiego. Ksiądz biskup przybył do Odessy w dobrem zdrowiu w towarzystwie księży: kanonika Rejcherta i prałata Klimaszewskiego, zwiedzał osobliwości miasta, szkołę katolicką i zakład sierot przy kościele parafialnym.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczorajsze 25 przedstawienie „Sprzedanej narzeczonej“, miało charakter uroczysty i świetny. Teatr był zapełniony publicznością, w której zauważono licznych przedstawicieli narodu czeskiego. O godzinie pół do 8 podniosła się kurtyna, na scenie zgromadził się cały personal występujący w „Sprzedanej narzeczonej“, muzyka wśród rzęsistych oklasków zaintonowała hymn czeski „Kde domow mój“. Gdy umilkły tony ludowej pieśni, p. Myszkowski odczytał nader serdeczne telegramy, które dyrekcya teatru otrzymała od burmistrza Pragi p. Podlipnego, burmistrza Przerowa i dyrektora „Divadla“ p. Szuberta.

Następnie rozpoczęło się przedstawienie arcydzieła Smetany; publiczność nader łaskawie usposobiona, darzyła co chwila oklaskami artystów, mianowicie pannę Bohussównę, p. Kasprowiczową, pp. Orzelskiego, Boguckiego, Malawskiego i innych. Po pierwszym akcie rozpoczęły się owacye. Pannie Bohussównej wręczono pierścień złoty od znajomych, kosztowną bransoletę z napisem: „Szanownej jubilatce — wielbiciele talentu“, oraz dwa wspaniałe kosze kwiatów z napisem na szarfach: „Najrozkoszniejszej Marzence — kolonia czeska we Lwowie“. Równocześnie do loży dyrektorów Bandrowskiego i Hellera podano wieniec z wstęgami o barwach polskich, na których wypisano: „Dyrekcyi teatru lwowskiego w uznaniu pracy — wdzięczni Czesi lwowscy“.

Po II akcie otrzymali pp. Orzelski i Bogucki piękne bukiety, poczem Kasyno narodowe, nader licznie reprezentowane w swej loży, przyłączając się do ogólnej manifestacyi, wyprawiło serdeczną owacyę p. Bohussównej. Śliczna artystka otrzymała od członków Kasyna na poduszce z fiołków wspaniały srebrny wieniec, na którego listkach wyryte były nazwiska ofiarodawców; p. Bogucki zaś cenną szpilkę złotą z odpowiednim napisem na *etui*.

Jednem słowem wczorajsze jubileuszowe przedstawienie „Prodanej newesty“, pamiętnem będzie tak dla jej wykonawców, jak zarówno i dla publiczności.

Wczoraj Kasyno narodowe wysłało pod adresem dyrekcyi „Narodnego divadla“ następujący telegram:

„W uroczystym dniu dwudziestego piątego przedstawienia w teatrze lwowskim „Prodanej nevesty“, arcydzieła waszego kompozytora, grono miłośników sceny w Kasynie narodowem przesyła dyrekcyi praskiego „Divadla“ i wszystkim jego artystom, serdeczne wyrazy pozdrowienia, oraz gorące życzenia, aby narodowa sztuka święciła nowe tryumfy, rozwijając się coraz pomyślniej i świetniej na chwałę czeskiego ludu“. Telegram podpisało kilkudziesięciu członków Kasyna.

W kilka godzin otrzymało Kasyno następującą z Pragi odpowiedź:

Dyrekcya Czeskiego Narodowego teatru dziękuje w imieniu swojem i w imieniu wszystkich artystów czeskich, z pełnego serca wielce szanownemu gronu miłośników sceny, zgromadzonych w Kasynie Narodowem za przyjacielskie życzenia z powodu 25 przedstawienia „Sprzedanej narzeczonej“ na scenie teatru hr. Skarbka i podaje równocześnie do wiadomości, że znakomity artysta, Roman Żelazowski święcił wczoraj na scenie Narodowego teatru przy pierwszem wystąpieniu w „Hamlecie“ wielkie tryumfy. Niech sztuka polska ze sztuką czeską postępują ręka w rękę do dalszych zwycięstw, niech niemniej oba narody: polski i czeski jak bracia wspierają się i postępują naprzód do szczęśliwej przyszłości.

Dyrekcya Teatru Narodowego:
Szubert.

Jubileusz Żeleńskiego, o którym pisaliśmy już ogólnikowo w poprzednim numerze *Gazety*, wypadł — jak tego można było się z góry spodziewać — z całą powagą i niezwykłą okazałością. Piękna sala „Sokoła“, mogąca śmiało pomieścić z górą 1500 osób, wypełniła się literalnie po brzegi przedstawicielami wszystkich sfer Krakowa, w którego murach jubilat pracuje, oraz gośćmi z rozmaitych stron Polski, umyślnie na tę uroczystość przybyłymi. W pierwszym rzędzie wyznaczono miejsce dla żony znakomitego muzyka i jego trzech synów; fotel piąty, pusty, czekał na przybycie jubilata. W następnych zasiedli przedstawiciele Towarzystw muzycznych i śpiewackie, oraz profesorowie konserwatoryów muzycznych: lwowskiego i krakowskiego.

Nieco po siódmej otworzyły się drzwi w głębi sali i wszedł jubilat, po którego byli pojechali do domu pp. prof. dr. Henryk Jordan prezes Towarzystwa muzycznego i prof. Franciszek Kasparek prezes komitetu jubileuszowego. Prowadzony przez nich, przeszedł Władysław Żeleński całą długość sali. Publiczność powstała z miejsc. Przez czas tego pochodu, który trwał dość długo, odzywały się prześliczne dźwięki wielkiego polonesa Żeleńskiego na orkiestrę. Gdy przebrzmiał polones, wśród prawdziwej salwy oklasków i okrzyków wszedł na estradę Żeleński, zaproszony tam przez prof. Jordana. Półkolem stanęli za nimi członkowie wydziału Towarzystwa muzycznego. Wtedy prof. Jordan w dłuższej, głęboko obmyślanej mowie wyłuszczył genezę uroczystości jubileuszowej, i powody, które się złożyły na to, że naród cały zapragnął uczcić swego pierwszorzędnego kompozytora współczesnego hołdem publicznym w czterdziestą rocznicę ogłoszenia pierwszego jego utworu. Kończąc przemowę swoją, wręczył prof. Jordan Żeleńskiemu misternie wykonaną batutę szczerozłotą, jako upominek od Towarzystwa muzycznego krakowskiego, życząc, aby ją dzierżył jeszcze w długie lata ku chwale polskiego imienia.

Następnie przemówił dyr. Noskowski z Warszawy. Mowa jego, mistrzowska pod względem myśli, formy i dykcyi, oczywiście najsilniejsze wywarła wrażenie, bo wszyscy odczuli, że tego nikt inny nie może i nie ma prawa powiedzieć, co powie Noskowski do Żeleńskiego. Sam znakomity muzyk i kompozytor, mógł Noskowski najtrafniej ocenić znaczenie utworów jubilata dla narodowej sztuki, jego też uznanie uważali wszyscy za najwyższy hołd złożony Żeleńskiemu w chwili dlań tak uroczystej.

Gdy przebrzmiały długie i huczne brawa, któremi podziękowano mowcy, że tak świetnie wyraził to, co wszyscy czuli, zaczęły występować kolejno deputacye z przemowami i darami. Prof. Kadyi przemówił na czele deputacyi galicyjskiego Towarzystwa muzycznego we Lwowie i wręczył jubilatowi duży, pięknie zrobiony wieniec z liści srebrnych. Pan Niewiadomski imieniem profesorów konserwatoryum we Lwowie wręczył upominek w postaci również wieńca srebrnego. Dalej wręczali upominki i dyplomy honorowe pp.: Cetwiński imieniem „Lutni“ lwowskiej, Juliusz Kossak w imieniu Koła artystyczno-literackiego, p. Konstanty Lipowski w imieniu „Lutni“ krakowskiej. Bardzo piękny dar od grona profesorów konserwatoryum krakowskiego w postaci lutni ze srebra masywnego, na której leży złota gałązka wawrzynu, wręczył prof. Domaniewski. Wspaniałe wieńce ofiarowały deputacye: Czytelni kobiet, dawnych uczniów Żeleńskiego, obecnych uczniów, chóru Towarzystwa muzycznego. Wreszcie p. dr. Czesznak, adwokat w Krakowie, podał dyplom honorowy Towarzystwa muzycznego w Brodach i z liczby około 160 telegramów, które nadeszły na uroczystość, odczytał najważniejsze. Była między niemi depesza od Księcia Namiestnika Sanguszki i od dyrekcyi „Divadla“ w Pradze.

Teraz przysunął się do brzegu estrady Żeleński. Z silnem wzruszeniem oświadczył, że dzień ten zostanie niezapomnianym w jego życiu i wyraził wdzięczność serdeczną komitetowi jubileuszowemu i wszystkim uczestnikom uroczystości. „Jestem zawstydzony tą owacyą — rzekł — Ja nie poczuwam się do zasług, o jakich tu wszyscy mówią, jest nią chyba tylko to jedno, że na wzór czeskiej dewizy „Naród sobie“ ja przyszedłem do przekonania, że najlepiej śpiewać sobie, nie komu, to jest śpiewać swemu narodowi“.

Znów podniosła się burza oklasków, poczem z kolei rozpoczął się właściwy koncert od najnowszego, bo ledwie ukończonego dzieła jubilata, t. j. uwertury z opery „Janko“. Orkiestrą dyrygował Zygmunt Noskowski. Po dziele najnowszem, dzieło pierwsze Żeleńskiego „Pieśń“ i dwie inne, odśpiewał p. Gabryel Górski. Psalmem 46 na chór męski i orkiestrę dyrygował p. Barabasz. Trzy pieśni, których punktem kulminacyjnym była „Co mi tam“, odśpiewała panna Józefa Szlezygierówna z Warszawy. Akompaniament na fortepian do śpiewu objął w obu numerach Noskowski. — Zakończenie stanowiły „Tańce litewskie“ z „Konrada Wallenroda“ na orkiestrę, pod kierunkiem p. Jareckiego.

Po koncercie zasiadło do stołów biesiadnych około stu osób, sami panowie. Oprócz jubilata i jego rodziny znaleźli się tutaj: prezes Akademii Umiejętności hr. Stanisław Tarnowski, p. delegat Laskowski, hr. Antoni Potocki, prof. Jordan, prof. Kadyi ze Lwowa, prof. Kasparek, dyr. Noskowski, prof. Balasits ze Lwowa, pp. Niewiadomski, Szulisławski, Melzer, Gubryanowicz, Cetwiński, Meliński; z Warszawy, p. Sygietyński wreszcie zastęp Krakowian, między którymi liczne grono profesorów Uniwersytetu, członków Akademii Umiejętności, członków Towarzystwa muzycznego, grono profesorów konserwatoryum krakowskiego, muzyków, malarzy, literatów i t. p.

Mów wygłoszono tutaj i wiele i pięknych, z powodu braku miejsca jednak powtarzać nawet zwięzłej ich treści nie możemy. Długi ich szereg rozpoczął prof. Kasparek, po którym z kolei prócz jubilata i jego rodziny zabierali głos pp.: prof. Morawski, dyr. Noskowski, prof. Paweł Popiel, redaktor dr. S. Tomkowicz, prof. Balasits, dr. Szulisławski, redaktor L. Szczepański, malarz Włodzimierz Tetmajer, zakończył zaś toastem „Kochajmy się!“ prezes Akademii Stanisław hr. Tarnowski.

O godzinie 2 po północy odprowadzono jubilata do domu z tem miłem przeświadczeniem, że uczczonym został odpowiednio człowiek prawdziwej zasługi.

Jubileusz Seweryny Duchińskiej. W tych dniach w Paryżu przy udziale bardzo licznym rodaków, stale lub czasowo w Paryżu przebywających, odbył się bardzo świetnie obchód 50-letniego jubileuszu literackiego czcigodnej Seweryny Duchińskiej. Mieszkanie szanownej jubilatki z trudnością pomieścić mogło tłumy wielbicieli, poczytujących sobie za równie miły, jak święty obowiązek złożenie hołdu czci i uznania tej wielkiej sercem, umysłem i zasługą Polce. Oprócz delegacyj wszystkich instytucyj polskich w Paryżu widziano to obok najznamienitszych przedstawicieli kolonii polskiej, wielu także i maluczkich, gdyż i oni czuli potrzebę wynurzenia wdzięczności tej, która dla nich niemałą część swej długoletniej pracy poświęciła. Szereg przemówień rozpoczął ksiądz kanonik Tański, który w imieniu kapłanów polskich uczcił jubilatkę.

Następnie zabrała głos pani Józefowa Gałęzowska w imieniu Towarzystwa pań imienia Klaudyi Potockiej i złożyła wieniec zasługi Tej, która, jako patronka Towarzystwa, stała się Aniołem-Stróżem polskiej tułaczej drużyny, tak wspierając opieką swoją ubogich i cierpiących materyalnie, jak pokrzepiając wysokiem natchnieniem i na wskróś polską a patryotyczną pieśnią upadających na duchu. Panna Marya Bielewicz odczytała adres od koleżanek swych z zakładu naukowego hotelu Lambert. W dalszym ciągu deklamowały wiersze pani Duchińskiej dzieci Zakładu św. Kazimierza, pozostającego pod kierunkiem naszych Sióstr Miłosierdzia. Następnie jeden z delegacyi uczniów szkoły polskiej wypowiedział piękny wiersz jubilatki: „Idźmy dalej!“ Z kolei w imieniu Stowarzyszenia byłych uczniów szkoły batiniolskiej przemówił St. Karwowski. Imieniem Towarzystwa młodzieży akademickiej „Spójnia“ przemawiał p. Radosławski, a mowa jego wyjątkowo sympatycznego doznała przyjęcia. Od Rady Muzeum narodowego w Rapperswylu przemówił prezes Józef Gałęzowski, a po nim zabrał głos p. Gasztowt.

Po przemówieniach, którym towarzyszyło składanie mnóstwa kwiatów u nóg jubilatki, odczytano telegramy, które nadesłali: z Warszawy: Grono poetów i miłośników poezyi, *Kuryer Warszawski*, Grono rodaków; ze Lwowa: Instytut narodowy im. Ossolińskich, Kółko Mickiewiczowskie, W imieniu wielu (kilkadziesiąt podpisów), Redakcya *Małego Światka*, Redakcya *Steru*, Redakcya *Ruchu katolickiego*, Koło literacko-artystyczne, p. Małachowski, prezydent miasta.

Jan Komierowski, utalentowany poeta, pisujący pod pseudonimem Wacława Pomiana, zmarł w ubiegłą sobotę w Wiedniu w zakładzie dr. Krafft-Ebinga. Był on synem Kazimiery z Łuszczewskich, starszej siostry Deotymy, która

wydała w roku 1862 zbiorek poetycki p. t.: „Poezye Jolanty“ i Adama Komierowskiego, właściciela dóbr ziemskich. Kształcił się najpierw w Warszawie, a następnie w Uniwersytecie berlińskim. Gdy rodzice utracili majątek wskutek wypadków politycznych, pracował ś. p. Jan w biurach warszawskich Towarzystw ubezpieczeń „Jakor“ i towarzystwa północnego. Człowiek wykształcony, z silnie rozwiniętą wyobraźnią, od najmłodszych lat próbował swych sił w poezyi i ogłosił bardzo wiele utworów poetyckich w pismach warszawskich pod pseudonimem Wacława Pomiana. Pod tem też nazwiskiem znany jest w literaturze. Najwięcej znane jego utwory są „Herakles i Omfala“ i wydana niedawno w Warszawie a bardzo wysoko przez krytykę postawiona „Sonata wiosenna“. Ś. p. Komierowski był szwagrem Henryka Sienkiewicza. Chorował od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy i bawił w ostatnich miesiącach na południu. Z Florencyi przewieziono go już ciężko chorego do zakładu Krafft-Ebinga, gdzie też życia dokonał. Żył lat 49.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś we czwartek po raz drugi „Ładny zastępca“, krotochwila w 3 aktach Wiliama Busnacha i Jerzego Duvala. Tłumaczył M. Sachorowski.

W piątek po raz drugi „Ładny zastępca“, krotochwila w 3 aktach W. Busnacha i Jerzego Duvala; tłómaczył M. Sachorowski. (Grana obecnie w Wiedniu i Berlinie z wielkiem powodzeniem).

W sobotę popołudniu o godz. 3 dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki“, komedya w 5 aktach Szekspira, z p. Chmielińskim w roli Szajloka.

Wieczorem o pół do 8ej „Wesołe kumoszki z Windsoru“, opera komiczna w 6 odsłonach Ottona Nicolai'a.

W niedzielę popołudniu o pół do 4 „Małka Schwarzenkopf“, sztuka ze śpiewami i tańcami, w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Wieczorem o pół do 8 „Wesołe kumoszki z Windsoru“, opera komiczna w 6 odsłonach Ottona Nicolai'a.

Najbliższemi nowościami będą: „Szalone wesele“, i „Heimchen am Herd“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·15 do 12·20, loco Ołomuniec 11·65 do 11·75, loco Berno-Wiedeń 11·75 do 11·85. na grudzień loco Aussik 12·20 do 12·25. cukier w kostkach prima 37·50 do 37·75, secunda 37·25 do 37·50. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 18·40 do 18·60. Nafta kaukazka transito Tryest 3·25 do 3·50, galicyjska przeźroczysta 16·75 do 17·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 9 grudnia, pszenica 10·80 do 11·— zł., żyto 7·50 do 7·90, jęczmień browarny 5·80 do 6·90, jęczmień pastewny —·— do —·—, owies 6·50 do 6·80, rzepak —·— do —·—, groch —·— do —·—, wyka 5·20 do 5·25, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5·50, hreczka 7·— do 7·10, koniczyna czerwona galic. 31·— do 45·—, tymotka 15·— do 16·—, biała —·— do —·—, tymotka 15·— do 16·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5·— do 5·50, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy za 56 kilo 30·— do 56·—, spirytus gotowy 16·— do 16·25, na termin —·— do —·—. Waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj po południu odbyła się w Wiedniu eksportacya zwłok zmarłego admirała barona Sternecka. Nabożeństwo żałobne odbyło się z wielką wystawą i udziałem sfer wojskowych w kościele wotywnym. Na nabożeństwie obecni byli: Najj. Pan i bawiący w Wiedniu Najd. Arcyksiążęta, wszyscy Ministrowie wspólni, Prezydent Ministrów baron Gautsch z członkami swego gabinetu, Namiestnik hr. Kielmansegg prezydenci obu Delegacyj, hr. Thun i hr. Szapary, prezydent Izby posłów Abrahamowicz, ciało dyplomatyczne, niemiecki admirał Koester w zastępstwie cesarza niemieckiego. Przed kościołem zebrała się licznie generalicya i wielu innych wyższych oficerów oraz zastępca kom. floty wiceadmirał Spaun. O godzinie pierwszej przybył Najj. Pan w towarzystwie generał-adjutanta generała kawaleryi hr. Paara. Trumnę okryto flagą admiralską i pobłogosławiono zwłoki. Artylerya dała salwy honorowe. Orkiestra zaintonowała hymn ludowy.

Uroczystości pogrzebowe były imponujące.

Po defiladzie wojska Najj. Pan powrócił do Burgu, witany owacyjnie przez tłumy ludności. Po południu przyjmował Najj. Pan niemieckiego wiceadmirała Koestera.

Deputacya sekcyi marynarki w Ministerstwie wojny pod przewodnictwem wiceadmirała Spauna, złożyła na trumnie admirała bar. Sternecka wspaniały wieniec. Burmistrz Wiednia Lueger w piśmie do sekcyi marynarki wyraził w imieniu miasta Wiednia najgłębszy żal i współczucie z powodu zgonu admirała. Generalny inspektor artyleryi generał por. Kropatschek wyraził kondolencyę i złożył na trumnie wieniec, tak samo złożyli wspaniałe wieńce admirał niemiecki Koester w imieniu cesarza Wilhelma, a niemiecki pełnomocnik wojskowy hr. Moltke imieniem marynarki niemieckiej.

Zwłoki admirała bar. Sternecka wczoraj wieczorem zostały wysłane do Poli dla ostatecznego złożenia do grobu.

W Wiedniu bawi obecnie książę Fryderyk, następca tronu duńskiego.

W Sejmie węgierskim nie zakończono we wtorek pierwszego czytania projektu prowizorycznego uregulowania spraw wspólnych z Austryą w drodze samodzielnej ustawy. — Dep. Olay postawił wniosek odesłania przedłożenia do komisyi prawniczej. Dep. Asboth przemawiał za przydzieleniem przedłożenia osobnej komisyi, która miałaby być w tym celu wybrana. Po przemowach kilku innych posłów odroczono obrady do dzisiaj.

Austro-węgierski ambasador w Berlinie Schoegeny-Marich, był we wtorek zaproszony na śniadanie do cesarza Wilhelma.

Prezydent Izby deputowanych p. Abrahamowicz, wystosował do *N. F. Presse*, jak już o tem doniósł telegram wtorkowy, sprostowanie jej doniesienia „o możliwem usunięciu go z prezydentury, bądź to przez powołanie do Izby Panów, bądź w inny sposób“. W sprostowaniu tem oświadcza p. Abrahamowicz, że doniesienie powyższe jest zupełnie nie prawdziwe. „Prawdą natomiast jest, że ani komisya parlamentarna prawicy ani Koło polskie nie wystosowały do mnie — pisze Prezydent — bądź to urzędowego, bądź poufnego wezwania, a nawet nie zrobiły aluzyi co do złożenia prezydentury.

Prawdą jest dalej, że z własnej woli oświadczyłem przewodniczącym klubów prawicy, iż na wypadek: jeżeli dojdzie do skutku porozumienie w kwestyi językowej pomiędzy Niemcami a Czechami, jeżeli wszelkie inne różnice pomiędzy większością a mniejszością wyrównane zostaną — a ostatnią przeszkodą do zwołania Rady państwa i pomyślnego załatwienia prowizoryum ugodowego miałaby być moja osoba jako prezydenta Izby — wtedy świadom najżywotniejszych interesów państwa złożę — nie urząd prezydenta, ale mój mandat poselski natychmiast“.

W Pradze aresztowano we wtorek i środę 64 osób, w tej liczbie 24 za kradzież, a 5 podejrzanych o rabunek w czasie poprzednich rozruchów. Siedemnastoletni uczeń tapicerski, oskarżony o wybicie w nocy z poniedziałku na wtorek paru szyb w szpitalu powszechnym, został wydany sądowi doraźnemu. Jeśli ten zarzut będzie sprawdzony, będzie to pierwsza osoba, skazana przez sąd doraźny. Zresztą wczoraj i dziś w nocy panował w Pradze spokój.

Restauracye wolno tam już zostawiać otwartemi do g. 10 wieczór — domy jednak muszą być zamykane o g. 7 wieczorem. Lekcye w szkołach rozpoczęto na nowo.

W Bernie, w tamtejszym *Besednim Domu* odbyło się wczoraj popołudniu wielkie zgromadzenie Czechów, na którem uchwalono rezolucye, wyrażające sympatyę dla Czechów praskich. Po zamknięciu posiedzenia wyruszyli zgromadzeni do śródmieścia, ale zostali rozproszeni przez straż policyjną. Aresztowano przy tem kilkanaście osób. Równocześnie paręset Niemców, prawie wyłącznie młodych ludzi, usiłowało urządzić przeciwną demonstracyę. Policyi z trudnością tylko powiodło się zapobiedz starciu pomiędzy Czechami a Niemcami. Przy tej sposobności aresztowano także kilku Niemców. Ogółem przytrzymano 24 demonstrantów; są to po większej części uczniowie szkół średnich, czeladnicy i uczniowie rzemiosła. Po skonstatowaniu tożsamości aresztowanych, wszystkich oprócz dwóch, wypuszczono.

W Chebie urządzono we wtorek wieczorem korowod z pochodniami na cześć pos. Schönerera.

W parlamencie niemieckim toczono onegdaj w dalszym ciągu dyskusyę nad przedłożeniem rządowem o marynarce.

Richter oświadczył, iż jego stronnictwo teraz głosować będzie przeciw przedłożeniu rządowemu, chociaż nigdy przedtem nie usuwało się od obowiązku utrzymania i podniesienia marynarki wojennej. Głosować zaś będzie przeciw nowemu przedłożeniu dlatego, że w niem nie chodzi wcale o podniesienie marynarki, lecz tylko o budowę 19 nowych okrętów liniowych, które zdaniem mowcy, wcale nie są potrzebne, a których koszta budowy nałożą nowe wielkie ciężary na ludność. Armin (stronnictwo rządowe) oświadczył, iż flota niemiecka dziś bardziej, niż kiedy indziej potrzebuje uregulowania i podniesienia. Lieber (centrum) dowodził, iż dzisiejsza ogólna sytuacya polityczna jest dla przedłożenia rządowego wielce niepomyślną. Stronnictwo mowcy objektywnie zbada przedłożenie rządowe i stosownie do rezultatów tych badań postąpi. Wielką wątpliwość wzbudza to, że rząd wniósł swoje przedłożenie na ostatniej sesyi parlamentu, kończącego już wkrótce swe życie. Sekretarz stanu Tirpitz stanął w obronie przedłożenia rządowego.

Dalszy ciąg obrad w czwartek.

Z Berlina donoszą, że stronnictwo centrum postanowiło głosować za odesłaniem projektu powiększenia marynarki do komisyi budżetowej.

Stronnictwo narodowo-liberalne postanowiło bez wszelkich zastrzeżeń głosować za projektem wzmocnienia marynarki.

W rozmaitych miastach, a zwłaszcza w Hamburgu, organizują się manifestacye na rzecz powiększenia floty niemieckiej.

W wyprawie do Chin bierze udział 120 ochotników z lądowego wojska niemieckiego. Podczas przyjęcia prezydyum parlamentu miał oświadczyć cesarz Wilhelm, że Ojciec św. wyraził mu przez Bülowa swe uznanie z powodu wystąpienia Niemiec przeciw Chinom.

Cesarz nakazał zapytywać się we wszystkich pułkach piechoty o ochotników do piechoty marynarki.

Druga dywizya odpłynie dnia 15 b. m. z Wilhelmshaven do Chin.

Pretensya Niemiec do rzeczypospolitej Haiti za uwięzienie niemieckiego poddanego Lüdersa wynosi 20.000 dolarów.

Prawit. Wiestnik donosi, że ambasador rossyjski przy rzeczypospolitej francuskiej br. Mohrenheim ustępuje z dotychczasowego swego stanowiska.

Według depesz z Rzymu dotychczas nikt nie otrzymał misyi utworzenia nowego gabinetu. Powszechnie atoli utrzymują, że dotychczasowy premier margr. Rudini podejmie się złożenia nowego gabinetu i że w skład jego wejdą prawdopodobnie Zanardelli jako minister sprawiedliwości, gen. San Marzano jako minister wojny, Brin jako minister marynarki, Luzzato jako minister skarbu. Visconti-Venosta wzbrania się rzekomo przyjąć ponownie tekę ministerstwa spraw zewnętrznych.

Według innych doniesień jednak, we włoskich kołach politycznych zapewniają, że Rudini i Visconti-Venosta wejdą z pewnością do nowego gabinetu, ponieważ obydwaj posiadają zaufanie wszystkich grup Izby. Przesilenie to wszakże, ze względu na trudności osobiste, przeciągnie się długo. Rudini chce nadać nowemu gabinetowi charakter więcej postępowy, dlatego Condronchi, Prinetti i Branca ustąpią z pewnością z jego gabinetu.

Na ostatniem posiedzeniu bukaresztenskiej Izby posłów omawiano wybory do komisyi adresowej, dokonane na posiedzeniu poprzedniem, przyczem w urnie wyborczej znaleziono 57 białych, a 56 zapisanych kartek. Prezydent ministrów oświadczył, że okoliczność ta mogłaby zrodzić mniemanie, iż większość Izby nie chce obradować nad adresem wspólnie z obecnym rządem; w skutek tego oświadczenia przyjęła Izba znaczną większością głosów wniosek Jopuresco, wyrażający zaufania do rządu.

W Paryżu umarł w 61 roku życia Fourtou, b. minister w sławnym gabinecie 16 maja 1877 r. Fourtou był adwokatem za cesarstwa, po wojnie niemieckiej wszedł do Izby, gdzie zwrócił uwagę wszystkich wielkiemi zdolnościami, Thiers cenił go wysoko jako znakomitego parlamentarzystę. Fourtou stał w pierwszym rzędzie prawicy, zwalczając instytucye republikańskie. Kiedy Mac-Mahon zrobił *coup d'etat* mianując gabinet Juliusza Simona i powołując do władzy reakcyjny gabinet ks. Broglie (16 maja), Fourtou został w nim ministrem spraw wewnętrznych, rządząc nadzwyczaj energicznie w kierunku konserwatywnym. Po upadku gabinetu w kilka miesięcy i dymisyi Mac-Mahona a zupełnem zwycięstwie republiki, Fourtou nie grał już żadnej roli politycznej. Pamiętny jest jego pojedynek na pistolety z Gambettą, który mu zarzucił kłamstwo.

Jak donosi *Figaro*, zajmie rossyjski poseł w Brukseli ks. Urusow z końcem tego miesiąca miejsce posła bar. Mohrenheima w Paryżu.

Po ostatniem posiedzeniu senatu urządzono demonstracye przed redakcyą *Figara*, który agitował w obronie Dreyfusa; przyszło do bójki między studentami a policyą; jeden z komisarzy otrzymał dość poważną ranę na policzku. Aresztowano 5 osób. Wczoraj popołudniu sędzia śledczy, major Ravary, przesłuchiwał dość długo Esterhazy'ego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 grudnia. Najj. Pan złożył dzisiaj przedpołudniem osobiście wizytę kondolencyjną wdowie po wice-admirale bar. Sternecku.

Wiedeń, 9 grudnia. Wiceadmirał Spaun udał się dzisiaj przedpołudniem do hotelu, w którym zamieszkał niemiecki admirał Koester, aby mu podziękować imieniem wojennej manarki Austro-Węgier za jego udział w obrzędzie pogrzebowym bar. Sternecka.

Wiedeń, 9 grudnia. *Fremdenblatt* stwierdza, że chociaż rokowania prowadzone w celu wyjaśnienia sytuacyi parlamentarnej chwilowo nie odniosły rezultatu, to jednak przy sposobności tych układów okazało się między stronnictwami zbliżenie się w ważnych i ze stanowiska praktycznego doniosłych punktach, ponieważ zarówno Niemcy, jak i Czesi w zakładach tych występowali w duchu o wiele więcej pojednawczym, niż dotychczas. Jeżeli to zbliżenie pogłębi się w skutek nieuniknionego dalszego otrzeźwienia, to w niedługim czasie Rząd mimo przeszkód, jakie przy końcu rozdzielały jeszcze stronnictwa, będzie mógł ostatecznie reaktywować parlament; do tego celu zaś niezawodnie wszystkie stronnictwa zdążają równie szczerze.

Wiedeń, 9 grudnia. Komunikat ogłoszony przez stronnictwa lewicy stwierdza, że na razie zaprzestano dalszych konferencyj między Prezydentem Ministrów br. Gautschem a mężami zaufania lewicy. Komunikat dodaje: Zgromadzeni mężowie zaufania uznają szczególną doniosłość, jaką podjęcie na nowo regularnych obrad parlamentu ze względu na polityczne i ekonomiczne stanowisko naszej połowy Monarchii miałoby właśnie w chwili obecnej i z tego powodu ubolewają, że przedłożony im do obrad materyał nie doprowadził do osiągnięcia zamierzonego celu. Niemniej jednak oświadczają oni, że są gotowi prowadzić w stosownej chwili układy z Rządem w celu obmyślenia zarządzeń, mających służyć do osiągnięcia powyższego celu, a w szczególności w sposób jak najusilniejszy dają wyraz swej gotowości do samodzielnego współdziałania we wszystkich krokach ustawodawczych lub też innych, które byłyby zdolne przyczynić się do usunięcia danych różnic narodowościowych w Czechach i na Morawii oraz do przywrócenia normalnych stosunków narodowościowych w tych krajach pomiędzy obu szczepami.

Praga, 9 grudnia. Komenda korpusu doniosła prokuratoryi państwa, że w dniu 1 b. m. patrol 7 pułku dragonów oblano z okna pewnego domu na rynku Starego miasta wrzącą wodą.

Brüx, 9 grudnia. Nocą wtargnęła do jednego z szybów woda zaskórna; niebezpieczeństwo nie grozi ani miastu, ani kopalniom.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9go grudnia 1897, godzina 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 130·80, Węgierskie akcye kredytowe 385·50, Akcye anglo-austryackie 161·—, Akcye banku Union 292·—, Akcye kolei południowej 79·—, Losy tureckie 60·10, Akcye kolei państwowej 335·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 293·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·75, Akcye tytoniowe 150·75, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·50, Akcye kolei Ebental 260·—, Akcye banku dla krajów koronnych 221·—, 4-procentowa węgierska renta złota 121·—. Akcye banku związkowego 254·—, Rubel papierowy 1·28·25. Węgierska renta papierowa 99·20, Kredytowe ziemski 451·—, Kredyty 353·50, Rimamurania 246·—. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 7go grudnia 1897 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 18·40 do 18·60 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 12·01 do 12·02 zł. Berlin: przenica na wiosnę —·— zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Nadworny lekarz-dentysta

Dr. Z. Reinhold 1247

powrócił i ordynuje ul. Trzeciego Maja l. 8.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 7 grudnia 1897

16 — 25 — 45 — 26 — 51

Następne ciągnienia odbędą się dnia 22 grudnia 1897 i 5 stycznia 1898.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 grudnia 1897.

HOTEL GEORGE.

PP Puzyna z Gwoźdza, T. Hr. Czacki z Porzyc, F. hr. Krytowski z Płotyczy, K hr. Krasicki J. hr. Tarnowski ze Śniatynki A. Cielecki z Chodynkowiec. A. hr. Potocki z Romanowa. St. Armułowicz z Krakowa, Z Ciszewska z Warszawy, M. Czerniakowska z Kępiaczki.

HOTEL IMPERIAL.

PP. S hr. Wiśniewski z Krystynopola. hr. Miączyński z Jaszniszcz, Z. hr. Romer z Dabia, W. hr. Reyowa, H. hr. Starzeński z Łowczyc, W. hr Dulton z Londynu, H. Jędrzejowicz z Jasionki.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. R. Humel z Przemyśla, J. Szopski z Sanocka, W. Czajkowski z Żyrawy, J. Krajewicz z Poznania, O. Sala z Wysocka, B. Pilatowski z Brodów, hr. J. Biliński z Wieliczki.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż,

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego).

do Lwowa

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych. o g.	do Lwowa
—	3·04	Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
—	3·30	Z Podwołoczysk na dworzec główny
5·10	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa, Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	7·30	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Seretu, Berhometu, Nowosielicy, Husiatyna i Kałusza
—	7·50	Z Janowa
—	7·52	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
—	8·05	Z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
—	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
—	8·25	Ze Sokala i Rawy ruskiej
—	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, Mezö Laborcz, (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
—	10·35	Z Jarosławia
—	1·15	Z Janowa
1·30	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki, Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl
—	1·40	Ze Skolego i Stryja Kałusza, Chyrowa
1·50	—	Z Czerniowiec, (Bukaresztu, Gałacä, Jass) Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Szeparowiec-Kniaźdw., Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna Brodów na dworzec Podzamcze
2·30	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec główny
—	5·25	Ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską
—	5·35	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy) Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcze
—	5·45	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacä, Jass), Suczawy, Radowiec, Berhometu, tylko w poniedziałek, Seretu, Kozowy
—	6·00	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec główny
—	6·55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
8·45	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) z Jasła przez Rzeszów, z Rawy ruskiej przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Mezö-Laborca, (Pesztu), przez Przemyśl
—	9·10	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu (z wyjątkiem poniedziałku) Nowosielitzy, Kałusza
—	9·30	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezo-Laborcza przez Przemyśl
9·43	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec Podzamcze, Kopyczyniec, Podwysokiego
9·50	—	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałaca) Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Słobody rung., Körösmezo, Husiatyna, Kozowy
10·00	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec i Podwysokiego na dworzec główny,
—	10·20	Ze Stryja, Chyrowa
—	12·10	Z Ławocznego (Pesztu). Stryja, Kałusza

ze Lwowa

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch. o g.	ze Lwowa
—	4·40	Do Krakowa (Wiednia), Rozwadowa i Nadbrzezia, Chyrowa, Sambora, Mezö Laborcza (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Rawy rus. przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa
6·00	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego Podwysokiego
6·10	—	Do Ickan (Gałacza, Jass, Bukaresztu), Kozowy, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
6·15	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze Podwysokiego
—	6·45	Do Ickan, Körösmezö, Husiatyna, Nowosielitzy, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
8·40	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	8·50	Do Janowa
—	8·55	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróże przez Przemyśl i przez Tarnów
—	9·20	Do Skolego, Kałusza, Chyrowa
—	9·25	Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca Jarosławia
—	10·05	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·45	Do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu), Kozowy, Sopowa, Serethu
1·55	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
2·08	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze
2·40	—	Do Czerniowiec Kałusza, Husiatyna, Köromözö, Serethu, Ickan, (Jass, Gałacza Bukaresztu)
2·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
—	3·05	Do Stryja
—	4·40	Do Jarosławia.
—	6·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Mezö Laborcz (Pesztu)
—	7·05	Do Sokala Rawy ruskiej.
—	7·25	Do Tarnopola z dworca głównego.
—	7·30	Do Ławocznego, (Munkacsa, Pesztu) Chyrowa, Kałusza.
—	7·47	Do Tarnopola z dworca Podzamcze.
—	7·48	Do Janowa
—	10·30	Do Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, Ku Nowosielitzy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy.
10·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów), Chabówki, Orłowa (przez Tarnów), Rozwadowa
—	11·00	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec Husiatyna.
—	11·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna

UWAGA. Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim, 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 9 grudnia 1897.

	płacą walutą zł. ct.	żądają austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	212 —	214 —
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	293 —	297 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	383 —	393 —
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200 —	210 —
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200 —	210 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	258 —	— —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 —	110 7·
„ „ 4½% „ los w 50 l.	100 —	100 7·
„ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96 60	97 3·
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100 70	101 40
„ 4% w. a. los w 57 l.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98 —	98 70
Tow. kredyt galic ziemsk. 4½% los w 41½ lat	97 30	98 —
4½ los w 56 lat	96 60	97 3·
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98 10	98 8·
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 50	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102 20	— —
„ „ 4½% (3. em)	100 20	101 90
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97 50	98 20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103 —	— —
„ „ 4½ wa. z roku 1891	— —	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97 80	98 5·
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	96 50	97 20
IV. Losy.		
Miasta Krakowa	27 50	29 50
„ Stanisławowa	44 —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleond'or	9 51	9 61
Pół imperyał	9 51	9 61
Rubel rosyjski srebrny	[illegible] 70	125 70
„ papierowy	127 70	128 70
100 marek niemieckich	58 90	59 3·

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 grudnia 1897.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	102 10	102 30
luty-sierpień	102.10	102 30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	102 10	102 30
kwiecień-październik	102 10	102 30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	159. —	160 —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	143 50	144 2·
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.25	160 25
„ „ 1864 po 100 zł.	188.50	189 50
„ „ 1864 po 50 zł.	188.50	189 50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	152.60	153 60
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	122 25	122 45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	102.25	102 45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.25	100 25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.40	121.40
za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	252 20	253 20
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.20	129 20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.70	100 70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyei 5 prc.)	213 —	213 50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.—	114.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	— —
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99 50	100 50
Kol. Czeskiej wsch. z r. 1895 za 200 kor 4 prc.	99 80	100.80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc	99.—	99.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 100 zł. 4 pr	99.15	100 15
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 40	100.40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	120 —	121.—
C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 prc	— —	— —
„ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	100 —	100 20
obl. prop. za 100 zł. 4 pr.	100 80	101 80
obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 pr.	137.75	138 75
poż. premiowa za 100 zł.	153 —	154 —
„ „ za 50 zł.	152 75	153 75
D. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii za 100 zł. 4 prc.	97.90	98.90
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.50
E. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	130.25	131 25
Pożyczka reg. Dunaju z 1878 [illegible]	107.—	109. -
Kol. kraj. Bukowiny z r. [illegible] za 100 kor 4 prc	97.50	98.40
[illegible] za 100 zł. 5 prc	103.25	103 85
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr	—.—	—.—
„ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—	—.—
„ „ „ 1893 za 200 kor. 4 pr	97 50	98.50
„ galic. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.75	98 75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	96.—	96 35
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 3 pr.	37 50	38 —
Tureckie obl. prem kolej. za 400 frank.	60.75	61.27
F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 50 lat 4 prc.	101.75	—.—
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	98.50	99.50
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	118.25	119.—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	117 75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. [illegible] pr.	104 60	104 85
„ „ „ los. 4 pr.	96 25	96.75
Gal. Akc. bank hip. [illegible] los. 5 pr.	110.—	111.—
„ „ los 50 lat 4½ pr.	100 —	100.90
„ „ [illegible] koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.25	97.50
„ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.—	97.80
„ „ „ 4 pr. stare	98.—	98.75
„ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.50	97 —
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.50	101.40
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.—	103.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100 —	—.—
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	98 —	99.—
„ „ obl. [illegible] za 200 kor. 4 pr	97.50	98.50
Austr. węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
„ „ 50 lat los 4 pr.	—	—.—
G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 200 zł. 5 pr.	104 —	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.50	108 50
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1884 5 pr.	116.75	117.50
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100 45	101 45
„ „ 1887 4 pr.	100 45	101 45
„ „ 1888 4 pr	101 50	102 50
„ „ 1891 4 pr.	100 45	101 45
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	93.—	93.75
Kolej lwow-czern. z r. 1894 za 200 zł. 4 pr.	99.10	100 —
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.25	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr	108 10	109 10
„ „ 1878 za 200 zł. 5 pr	108.—	109.—
„ „ 1887 za 200 zł. 4 pr	98 30	99.30
H. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Bazyliki) 5 zł.	6.65	7.05
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	201.—	201 80
Clary 40 zł. mk.	59.—	60.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	156.—	162
Pożyczka m. Insbruka 20 zł.	30.—	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	28.—	29.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.25	24.—
[illegible]	59 50	60.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.25	20.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	9 40	10 —
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	24.50	26 25
Salma 40 zł. mk.	74 —	74.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.50	29.50
St. Genois 40 zł. mk.	79 —	80.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	45 —	47 —
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	149 —	153. -
„ „ 50 zł. 4 pr	68	72 -
Waldstein 20 zł. mk.	57.	60 -
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo austr. 120 zł.	162.25	162.7·
Peszt. banku handl. 500 zł.	1432 —	1440.
Zakł. kred. dla handlu i przem.	355.50	356.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	388 —	389.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	760 —	767 —
Gal. banku hipot. 200 zł.	386. -	392 —
„ dla handlu i przem. 200 zł	—	—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	222 —	222 50
„ Austro-węg. 600 zł.	948 —	952 —
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł	295 50	296 —
Czesk. banku związk. 100 zł.	133.50	134.—
Żiwnostenska banka 100	128 —	128 75
K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kol. lok. (akc. pierwsz. 200 zł	210.—	—.—
„ „ „ (akcye zakład. 200 zł.	— —	—
Kolej półn. ces. Ferdyn. 1000 zł mk	3410.—	3430 —
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł	—.—	—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł	—.—	—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł	294 50	295.50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	— —	—
„ południowej 200 zł	338 —	338 50
„ węgier. galicyj. 1. 200 zł.	212.25	213.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	450. -	452.—
L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	287 50	289.50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	132.25	132.85
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	690.—	692 —
Schodnicy 500 kor	590.—	595.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł	167 50	168 50
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr	59.07.5	59.20
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.40	120.50
Paryż za 100 fran.	47.70	47.75
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	— —	—
Niemieckie banki	—.—	—
Włoskie banki	45.50	45.60
Francuskie banki	—.—	—
Szwajcarskie banki	47.45	47.52.5
N. Waluty.		
Dukat cesarski	5.68	5.70
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—
20-frankówka	9.55.5	9.56.5
20-markówka	11.80	11.84
Rosyjski półimperyał	— —	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	59.02.5	59.10
Włoskie banknoty za 100 lir	45.50	45 60
Rubla	1.28 $_{12}{}^{5}$	1.28

Jako pewną lokacyę kapitału polecamy

4-prc. Obligacye propinacyjne — 4-prc. Pożyczkę krajową — 4-prc. Pożyczkę m. Lwowa — 5-prc. i 4½-prc. Obligacye komun. Banku krajowego.

Obligacye te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej

Sokal i Lilien DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5650 (9604 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 15 zł. 50 ct. a. w. kosztami w kwotach 53 ct., 2 zł. 48½ ct. i 5 zł. 88 ct. tudzież kosztów egzekucyjnych odbędzie się w Sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż 1|4 części ciała hipotecz whl. 19 ks. gr. gm. Hałuszowy objętego wedle karty B. poz. 1b dłużnika Józefa Potońca własnej w terminach mianowicie w dniu 3 grudnia 1897 i w dniu 4 lutego 1898 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 12 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającej realności, tudzież warunki licytacyjne można w registraturze Sądowej przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenko, 29 listopada 1897.

L. 1626 (9625 3—3)

Celem zabezpieczenia robót pociągowych przy c. k. Zarządzie salinarnym w Kałuszu, w trzech latach po sobie następujących a mianowicie: w roku 1898, 1899 i 1900 wykonać się mających, odbędzie się dnia 16 grudnia 1897 o godzinie 3 po południu w biurze Naczelnika tego Zarządu publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Oferty, należycie ostemplowane, przepisowo sporządzone, zawierające oświadczenie, że oferentowi są znane warunki licytanyjne i że się im bezwzględnie poddaje, zaopatrzone w poręczne 10% kwoty żądanej należy wnieść najpóźniej do godziny 3 po południu dnia 16 grudnia 1897 do rąk Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Kałuszu.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w biurze podpisanego Zarządu.

C. k. Zarząd salinarny.

Kałusz, dnia 1 grudnia 1897.

L. 8294 (9596 3—3)

Sprostowanie.

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach prostuje niniejszem swą uchwałę z 25 września 1897 l. 7001 w ten sposób, iż w drodze publicznej licytacyi mają być przymusowo sprzedane dobra „Część Kopań gniła“ w powiecie przemyślańskim położone objęte wyk. hipot. l. 49 księgi gruntowej „Część Kopań gniła“ księgi gruntowej większych posiadłości przy tut. c. k Sądzie obwodowym prowadzonej i że egzekucyę prowadzi nie Towarzystwo gal. akc. uprz. hipot. (jak to mylnie w wygotowaniu uchwały powyższej wpisano) lecz c. k. uprz. galicyjski akc. Bank hipoteczny we Lwowie, a zarazem wyznacza się drugi termin licytacyjny nie na dzień 16 grudnia 1897 lecz na dzień 20 stycznia 1898.

Brzeżany, 19 listopada 1897.

L. 6491 (9605 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 10 zł. 43 ct a. w. odbędzie się na rzecz Ignacego Wildfenera w tut. Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 8 gm. Ochotnicy objętej dłużniczki Barbary Węglarczykowej własnej, w dwóch terminach a mianowicie w dniu 31 grudnia 1897 i w dniu 4 lutego 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej

Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. Władysław Zajączkowski c. k. notaryusz w Krościenku.

Wadyum wynosi 36 zł. a. w.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenko, 30 września 1897

L. 4976 (9674 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Jędrzeja Tokojskiego w kwocie 40 zł z pn. w dniu 17 grudnia 1897 i dnia 18 stycznia 1898 każdym razem o godz 9 rano przymusowa sprzedaż realności whl. 17 gm kat. Borek Fałęcki objętej Józefa i Antoniny Piszczków po połowie własnej.

Cena wywołania wynosi 480 zł.

Wadyum 48 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adw. Dzikowski w Skawinie.

Skawina 20 sierpnia 1897.

L. 6282 (9673 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej Kasy pożyczkowej w Wieliczce w kwocie 8 zł 60 ct a. w. z pn. w dniu 17 grudnia 1897 i dnia 18 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż 1|4 części realności objętej lwh 25 ks. gr. gminy kat. Samborek Jana Torby własnością będącej.

Cena wywołania wynosi 89 zł.

Wadyum 9 zł

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adw. Dzikowski w Skawinie.

Skawina, 19 października 1897.

L 10711 (9663 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach przeciw Lei Wities i Abrahamowi Freundlichowi pto 160 zł odbędzie się w tut Sądzie o godz. 10 rano dnia 22 grudnia 1897 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 stycznia 1898 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności wyk. hip. l. 1427 w Podhajcach Lei Wities własnej i 3|4 części realności wyk hip. l. 1430 w Podhajcach Abrahama Freundlicha własnej.

Cena szacunkowa oraz wywoł. 400 zł. i 400 zł.

Wadyum 40 zł. i 40 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratora p. Porfirego Jaremowicza c. k. notaryusza w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 27 października 1897.

L. 10980 (9665 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach przeciw Leibie Feuersteinowi pto 300 zł. 67 ct. odbędzie się w tutejszym Sądzie o godzinie 10 rano dnia 23 grudnia 1897 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 stycznia 1898 także poniżej takowej przymusowa licytacyi 3|4 części realności pod lk. 219 w Podhajcach położonej wyk. hip. l. 323 ks gr. gm. kat. Podhajce objętej.

Cena szacunkowa oraz wywołania 1680 zł.

Wadyum 168 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych, tudzież niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych a to Itty Lei Grünberg, Josla Feuersteina, masy rozbiorowej Iry Preissa i Mechla Kohn ustanowiono kuratora p. Porfirego Jaremowicza c. k. notaryusza.

C. k Sąd powiatowy.

Podhajce, 25 października 1897.

L. 13358 (9636 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwoloną została, w celu ściągnięcia 8 rat po 34 zł i 774 zł. 35 ct. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Gith z Szönfeldów Rosenblatt własnej w Kołomyi pod Nr. 428 położonej wyk hip. l. 309 ks gr. dla I. dzieł. miasta Kołomyi objętej w dwóch na dzień 4 stycznia 1898 i 8 lutego 1898 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 1778 zł. 40 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie kwotę 177 zł 84 ct a. w. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Rittigsteina został ustanowionym, wreszcie, że akt opisania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 6 listopada 1897.

L 12709 (9664 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Włodzimierza Faranowskiego przeciw Emilowi Rathowi pto 122 zł. odbędzie się w tutejszym Sądzie o godzinie 10 rano d. 23 grudnia 1897. tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 stycznia 1898 także poniżej takowej przymusowa sprzedaż realności w Nowosiółce położonych wykaz hipoteczny l. 1452. 1599, i 1754 księgi gruntowej gm. katastralnej Nowosiółka objętych.

Cena szacunkowa oraz wywołania 170 zł, 175 zł. i 80 ct.

Wadyum 17 zł. 17 zł. 50 ct. i 8 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator p. Porfiry Jaremowicz c. k. notaryusz w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy

Podhajce 27 października 1897.

L 9183 (9671 2—3)

C. k. powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 110 zł. wa. zpn. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie odbędzie się dnia 5 stycznia 1898 i dnia 4 lutego 1898 każdym razem o godzinie 10 rano w tym Sądzie ponowna egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 275 położonej lwh. 522 ks. gr. gm. kat B sko objętej dłużnika Feliksa Leszczyńskiego własnej.

Cena wywołania wynosi 202 zł. wadyum 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyi, akt opisania przejrzeć można w tus registraturze.

Rymanów, 9 listopada 1897

L. 43734 (9631 2—3)

W c k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności c. k uprzyw. akc. Galic. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 504 zł. 90 ct, 504 zł. 90 ct., 504 zł. 90 ct., 504 zł 90 ct., 504 zł. 90 ct., 504 zł. 90 ct. z przyn. w dniu 12 stycznia 1898 i w dniu 16 lutego 1898 zawsze o godz 10 rano przymusowa sprzedaż dóbr Wola Nieszkowska wyk. hip. l. 729 objętych w powiecie Wiśnickim położonych Konrada de Rosenburg Grossa własnością będących.

Cena wywołania wynosi 30725 zł., wadyum 3072 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Kwieciński w Krakowie, zastępcą adw. dr. Smolarski w Krakowie.

Kraków, dnia 29 października 1897.

L. 6946 (9659 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Liszkach odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Jonasza Rohtbluma w kwocie 171 zł. 20 ct. zprzyn w dniu 17 stycznia 1898 i 21 lutego 1898 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 10 w Czernichowie nieobjętej masy spadkowej Wincentego Dudka własna,

Cena wywołania wynosi 240 zł. aw., wadyum 24 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Tomasz Wałek wójt z Czernichowa.

Liszki, 19 listopada 1897.

L. 6883 (9611 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Abrahama Dintenfassa w kwocie 160 zł. odbędzie się d. 12 stycznia i 16 lutego 1898 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. 104 i połowy realności lwh. 106 ks. gr. gm. Dąbrówka objętej dłużnika Wawrzyńca Cichowskiego własnej.

Cena wywołania ad 1 stanowi wartość szacunkowa 1899 zł., wadyum 190 zł. ad 2 225 zł. a wadyum 25 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został Sebastyan Bulaga z Dąbrówki.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Tuchów 19 października 1897.

L. 5347 (9704 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Katarzyny Rasiowej w kwocie 96 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 13 stycznia i 24 lutego 1898 każdym razem o godz. 10 z rana w tut. Sądzie egzekucyjna licytacyjna sprzedaż połowy realności lwh. 183 i 1|4 części realności lwh. 797 księgi gruntowej gminy Korczyna objętych Jana Pelczara własnych.

Cena wywołania i szacunkowa 1698 zł 10 ct a. w.

Wadyum 169 zł. 81 ct.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w tus registraturze do przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Feliks Czajkowski adw. w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, 26 września 1897.

L 6758 (9684 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 15 grudnia 1897 nawet niżej ceny szacunkowej o godz. 10 rano przymusową sprzedaż połowy realności wyk. hip. 30 i jednej czwartej części realności wyk. hip. 28 gm. Kamionka str. Jakóba Herscha Donner własnej na rzecz gminy miasta Buska pto 99 zł 74 ct. a. w. z przyn.

Cena wywołania 23 zł. pierwszej, 14 zł. 50 ct. drugiej realności.

Wadyum 2 zł. 30 ct. pierwszej, 1 zł. 50 ct. drugiej realności.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem notaryusza Mokrzyckiego.

Kamionka str., 10 października 1897.

L. 15503 (9723 1—3)

Dnia 16 grudnia 1897 i 14 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya realności Emila Filipa Jahna własnej w Korolówce położonej ciało tabularne stanowiącej wykazem hipotecznym l. 325 ks. gr. gm. kat. Korolówka objętej celem zaspokojenia sumy 690 zł. 59 a. w. z pn. na rzecz Meschulima Sterna, Józefa Altheima i Mosesa Gellera.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za, lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną

Cena wywołania 950 zł

Wadyum 10%.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem adw. dr. St. Orłowski.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze

C. k. Sąd powiatowy

Tłumacz, 30 listopada 1897.

L. 8975 (9672 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie w kwocie 330 zł odbędzie się dnia 5 stycznia 1898 i dnia 4 lutego 1898 każdym razem o godz. 10 rano w tym Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż całej realności lwh. 33 i realności połowami ciał hip. lwh. 34, 36, 381 i 382 ks. gr. gm. kat. Posada wyżna objętych dłużnika Jana Bolunowskiego własnych.

Cenę wywołania dla realności lwh. 33 stanowi kwota 833 zł, dla realności objętej połową lwh. 34 kwota 5 zł., dla realności objętej połową lwh. 36 kwota 70 zł. 50 ct., dla realności objętej połową lwh. 381 kwota 6 zł. 50 ct., zaś dla realności objętej połową lwh. 382 kwota 107 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tus registraturze.

Rymanów, 16 listopada 1897.

L. 12718 (9753 1—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru do budowy drogi Żurawno-Knihynicze w latach 1898, 1899 i 1900 ze szutrowisk Dniestru pod Bukaczowcami, Dymidowem, Bortnikami, Haliczem, Woduikami lub szutrowisk Bystrzycy pod Jezupolem, Knihyninem, Chrypliuem, odbędzie się 22 grudnia 1897 w Departamencie technicznym c. k. Namiestnictwa dla budowli drogowych i architektonicznych we Lwowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru dostawić się mającego w roku 1898 wynoszą 12.928 zł.
„ 1899 „ 11.648 „
„ 1900 „ 9.478 „
razem 34 054 zł.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w rzeczonym Departamencie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty według wzoru zamieszczonego w warunkach licytacyi w § 45, z wyrażeniem opustu cyframi i literami zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 1300 zł., które zarazem służyć będzie jako kaucya całkowita.

Oferty zawierające jakiekolwiek dopiski zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, 6 grudnia 1897.

L. 7144 (9669 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 156 zł. 84 ct. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu tegoż Sądu dnia 21 stycznia 1898 i dnia 25 lutego 1898 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności whl. 18 ks. gr. gm. kat. Izbiska objętej Teresy z Kozoszków Czepielowej własnej.

Cena wywołania wynosi 1000 zł. w. a.

Wadyum 100 zł. w. a.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Orliński w Radomyślu.

Radomyśl, dnia 10 września 1897.

Konkursa.

L. 84352 (9626 3—3)

KUNDMACHUNG.

Die von Dr. Alois Klar, k. k. ord. Professor an der k. k. Carl Ferdinands Universität in Prag unterm 2 Jänner 1833 errichtete Künstlerstiftung mit dem Genusse jährlicher 1000 fl. d. i. Ein Tausend Gulden ö. W. ist nach dem Bildhauer Augustin Zonia in Erledigung gelangt.

Zu dieser Stiftung sind Künstler nämlich Maler und Bildhauer berufen:

a) welche Böhmen zum Vaterlande haben bei deren Abgange jene aus den übrigen Ländern des österr. Kaiserstaates;

b) die unbescholtenen Wandels und guten Rufes sind;

c) ihre vorzüglichen Talente und Anlagen zur schönen Kunst und ihre entschiedene Vorliebe zu derselben als angehende bildende Künstler durch mehrere nach dem unbefangenen Urtheile anerkannt rechtschaffener und bewährt befundener Kunstverständiger gelungenen Proben- und Kunstleistungen- mit Ausschluss blos mechanischer Arbeiten vortheilhaft dargethan und erwiesen haben und welche

d) eifrigst befliessen sind, ihre Ideale der Kunst mit den vorzüglichsten Meisterwerken der Vor- und Mitzeit Vergleichend zusammenzuhalten, zu studiren, sich zur Vervollkommenung aufzuschwingen und in ihren Leistungen mit Erfolg zu veraugenscheinlichen, überhaupt durch einsinniges Betrachten und Studium vollendeter Meisterwerke sich und ihren Kunstdarstellungen die möglichste Vollkommenheit zu erstreben;

e) der Genuss der Stiftung dauert ununterbrochen durch zwei Jahre und kann bei vorzüglich guten durch öffentlich gegebene Proben ausgezeichneten Talenten aus gemachten Fortschritten auch auf ein drittes Jahr verlängert werden.

Die Verlängerung ist in diesem Falle ebenso wie die erste Verleihung beim Presentator anzusuchen und entfällt für diesen

Fall die Beibringung der später angedeuteten zwei Preisarbeiten;

f) die Obliegenheit des Stiftlings ist keine andere als die ihm die Liebe zur Kunst selbst zur Pflicht macht, nämlich dass er wenigstens zwei Drittheile der anberaumten Zeit in Italien insbesondere in Rom einzig der Kunst lebe und beim Austritte aus der Stiftung die Kirche seines Tauf oder letzten hierländigen Wohnortes (wenn er in Böhmen nicht geboren wäre) sogleich mit einem Produkte seiner Kunst, einem Gemälde, einer Statue und dergl. auf eine der Kunst, der Kirche, dem Vaterlande und seiner für die Mit- und Nachwelt würdige Art bedenke;

g) Wird dem Künstler der Stiftungsgenuss noch auf ein drittes Jahr angeräumt, so muss er die hier ausgesprochene Verpflichtung gegen die betreffende Kirche schon während des dritten Jahres unter sonst zu gewärtigenden Folgen erfüllen;

h) die Besetzung dieser Stiftung erfolgt mit 1 August 1898.

Die sich um diese Stiftung bewerbenden Künstler werden aufgefordert, zwei Concurrenzarbeiten eigener Erfindung zu liefern, von denen die eine aus einem in Oel gemalten oder in Stein oder Thon geformten Bilde mit wenigstens ein oder zwei Menschengestalten in etwas verkleinertem Massstabe und die andere in einer Zeichnung von mehreren Menschengestalten zu bestehen hätten, deren Darstellung aus den heil. Schriften des alten und neuen Bundes, den Legenden der heiligen, der Geschichte überhaupt und jener des Vaterlandes insbesondere zu nehmen sein wird.

Diese beiden Arbeiten sind portofrei wo möglich in der im Frühjahre 1898 in Prag in Rudolfinum stattfindenden Kunstausstellung des Kunstvereines zur öffentlichen Besichtigung auszustellen und im Ausstellungskataloge ausdrücklich als Concurrenz-Arbeiten um die Professor Dr. Alois Klar'sche Künstlerstiftung zu bezeichnen, falls dies jedoch unthunlich wäre, bis Ende April 1898 im Einreichungsprotokolle der k. k. Statthalterei in Prag gegen Empfangsbestätigung zu überreichen

Jene Künstler, denen die Stiftung nicht verliehen wird, erhalten die eingesendeten Concurrenzarbeiten zurück.

K. k. Statthalterei in Böhmen.
Prag, am 18 September 1897.

L. 344 (9609 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu przyjmie zaraz dwóch zdolnych wrobionych pisarzy sądowych z szybkiem, pięknem i czytelnem pismem, którzyby chcieli w przyszłości posadę kancelaryjną stałą otrzymać.

Cena 25 do 30 zł. miesięcznie.

Podania własnoręcznie pisane z świadectwami należy naczelnictwu przedłożyć.

Sokal, 1 grudnia 1897.

L. 344 (9609 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu przyjmie zaraz dwóch zdolnych wrobionych, pisarzy sądowych z szybkiem, pięknem i czytelnem pismem, którzyby chcieli w przyszłości posadę kancelaryjną stałą otrzymać.

Cena 25 do 30 zł. miesięcznie.

Podania własnoręcznie pisane z świadectwami należy naczelnictwu przedłożyć

Sokal, 1 grudnia 1897.

Upadłości.

L. 73495 (9677 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na podstawie zgodnego wyboru dokonanego przez wierzycieli masy rozbiorowej Maxa Ehrlicha ustanowia się adw. Dr. Arona Fischera zawiadowcą tej masy, a adw Dr. Emila Parnasa tegoż zastępcą.

Lwów 27 listopada 1897

L. 19198 (9700)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, iż wskutek wyboru wierzycieli konkursowych, dokonanego w dniu 17 listopada rb. ustanowił Dr Joachima Bindera zawiadowcą, a Dr. Bernharda Untera zastępcą zawiadowcy masy konkursowej Rachmiela Lichtenthala.

Tarnopol, 20 listopada 1897.

Kuratele.

L. 82 (9676 2—3)

Dla Stefana Serpowicza z Holeszczayw uznanego umysłow chorym ustanowiono kuratorem Antoniego Stecyszyn z Holeszczawy.

C. k. Sąd powiatowy
Trembowla, 8 stycznia 1897.

L. 7185 (9658 2—3)

Katarzyna Ryglicka ze Słobódki uznana marnotrawną, kuratorem tejże Fabian Dereń ze Słobódki ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.
Kozowa, 4 grudnia 1897.

L. 8286 (9675 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie ogłasza, że dla uznanego uchwałą ck. Sądu obwodowego w Rzeszowie z d. 14 października 1897 l. 12716 Stanisława Modliszewskiego ze Strzyżowa, obecnie w wojskowym zakładzie obłąkanych w Tarnowie pozostającego ustanowionym zostaje kuratorem Piotr Górnicki ze Strzyżowa.

Strzyżów, 22 listopada 1897

L. 13083 (9643 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Sanoku oznajmia że Antoni Ochęduszko syn Stanisława z Jaćmierza głupkowatym uznany został, kuratorem jego jest Leon Górka z Jaćmierza.

Sanok 3 listopada 1897.

L. 13120 (9656 2—3)

Seman Opacki z Dubowiec został oddany pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Jego kuratorem jest Hnat Orłowski z Dubowiec.

C. k. Sąd powiatowy.
Halicz, 6 grudnia 1897.

Wyroki prasowe.

L. 29393 (9678)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k Prokuratora Panstwa orzekł, iż treść artykułu umieszczonego w Nr. 276 czasopisma „Głos Narodu" z daty Kraków, 3 grudnia 1897 na stronicy czwartej pod tytułem: „Z dnia na dzień" zawiera przedmiotową istotę występków z §§. 300 i 305 u. k. i dalsze rozszerzanie tego artykułu zostaje wzbronione

Kraków, 5 grudnia 1897.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 36721 (9644 2—3)

W sprawie drobiazgowej Jonasza Wasserlaufa przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Leonowi Mazowieckiemu pto 31 zł. w. a z pn. zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Leona Mazowieckiego, że dlań kuratora w osobie adw. dr. Hermana Mütza z Tarnowa ustanowiono i na skargę z dnia 25 listopada 1897 l. 36721 termin do rozprawy drobiszgowej na dzień 17 grudnia 1897 wyznaczony został.

C. k. Sąd powiat. miej. deleg.
Tarnów, dnia 26 listopada 1897.

L. 6584 (9660 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Andrucha Pidhaniuka i Maryę z Basiuków Pidhaniuk, że w sporze ustnym Mikołaja Kulczyckiego przeciw Jurkowi Pidhaniuk i innym o uznanie praw własności do pgr. l. k 1527 i 1528 w Chmielnie z pn., ustanowiony został dla nich kuratorem Jurko Pidhaniuk z Chmielna.

Termin do obrony i dalszej rozprawy wyznaczono na dzień 16 grudnia 1897 o godzinie 8 rano

Wzywa się tedy Andrucha i Maryę z Basiuków Pidhaniuków, by kuratorowi temu potrzebną do obrony informacyę udzielili, gdyż inaczej wynikłe z tego złe skutki, sami sobie przypiszą

C k. Sąd powiatowy.
Łopatyn, 15 października 1897.

L. 14818 (9661 2—3)

Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia nieobecną Maryannę z Milasiów Drzyzgową, że Józef Gołębiowski wniósł przeciw niej skargę o 66 zł., na którą termin na dzień 21 grudnia 1897 na godzinę 9 z rana został wyznaczonym i że kuratorem dla niej ustanowiono adwokata dr. Brandta.

Mielec, dnia 18 listopada 1897.

L 10516 (9662 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie zawiadamia niewiadome z miejsca pobytu: Juliannę Majerową, Magdalenę Majer i Franciszkę z Majerów Czmerową, że przeciw nim wniosła gmina miasta Oswięcimia pozew de praes. 2 września 1897 l. 8516 o rozwiązanie kontraktu dzierżawy realności l k. 324 w Oświęcimie, że do rozprawy sumarycznej na ten pozew wyznaczono termin w tut. sądzie na dzień 21 grudnia 1897 o godzinie 9 rano, a przeznaczone dla nich egzemplarze pozwu doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Nowakowi w Oświęcimie.

Wzywa się ich zatem, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyli, lub innego pełnomocnika sobie obrali i sądowi o tem donieśli, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące, sami sobie przypiszą.

Oświęcim, dnia 16 listopada 1897.

L. 7810 (9667 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Biestka z Pilzna, że przeciw niemu i spólnikom wytoczyli w tutejszym sądzie pozwy drobiazgowe: Stanisław Biestek o 42 zł. 84 ct. z pn., Franciszka Porys o 39 zł. z pn., Julia Wielochowa o 50 zł. z pn. i sumaryczny Stanisław Brudny o 100 zł., na które termin do rozprawy na dzień 14 grudnia 1897 wyznaczono i dla niego kuratorem w osobie adwokata dr. Tadeusza Fiderkiewicza w Pilznie mianowano.

Poleca mu się nadto, aby albo innego zastępcę sobie obrał, albo temuż informacyi potrzebnej udzielił.

Pilzno, dnia 16 października 1897.

L 11722 (9480 3 3)

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mateusza Kardynał, że równocześnie zarządził doręczenie przeznaczonej dla niego tusądowej uchwały tabularnej z dnia 22 czerwca 1891 l. 8816 do rąk ustanowionego dla niego kuratora Fedora Kardynał w Antonowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, 30 lipca 1897.

L. 21648 (9447 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie, poleca niewiadomej z miejsca pobytu Magdalenie Rymut do rąk kuratora adwokata tutejszego dr. Forysta i przez edykta, jako dłużniczce wekslowej, aby na zasadzie wekslu z daty Ropczyce, dnia 31 sierpnia 1896 przez siebie akceptowanego z terminem zapłaty w sześć miesięcy od daty, którego to wekslu odpis kuratorowi udziela, a oryginał pozwanemu zwraca należytość wekslową 150 zł. w. a, wraz z procentem po 6% od dnia 1 marca 1897 jako terminu zapłaty, jak również i koszta sądowe 7 zł. 16 ct. w. a. posiadaczowi weksla Mojżeszowi Amsterdamowi w przeciągu trzech dni pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłaciła lub w tym samym terminie jeżeliby miała jakie zarzuty, takowe do sądu tutejszego wniosła.

Tarnów, 18 listopada 1897.

L. 29276 (9524 2—3)

C. k. Starostwo w Łancucie, wzywa niewiadomego z miejsca pobytu popisowego Dawida Glatta urodzonego w Grodzisku miasteczku w roku 1875, ażeby się bezzwłocznie a najdalej do końca b m. zgłosił w urzędowych godzinach w tamtejszem c k. Starostwie celem dopełnienia obowiązku stawiennictwa przed c. k. komisyą rozpoznawczą w Przemyślu stosownie do reskryptu Wysokiego c. k Namiestnictwa z 8 listopada 1897 l. 96529, a to pod rygorem skutków w §. 44 ust. wojsk. przewidzianych.

Łańcut, 3 grudnia 1897.

C. k. Starosta.

L. 12628 (9666 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Szczepanika, że Jan i Zofia Cierpisze wytoczyli przeciw niemu oraz Marcinowi Cierpiszowi, Katarzynie 2o Sierzęgowej, Annie Flak, Piotrowi Cierpiszowi i Barbarze Cierpisz spór o zniesienie współwłasności realności lwh. 9 i 10 gm. kat Głogowiec i że dla niego kuratorem Marcin Cierpisz ustanowiony, a termin do rozprawy na 20 stycznia 1898 wyznaczony został.

Wzywa się zatem Jana Szczepanika, aby powyższemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej skutki zaniedbania, am poniesie.

Przeworsk, dnia 3 listopada 1897.

L. 18484 (9598 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu, ustanawia p. dr. Błażowskiego adw. w Przemyślu w sprawie wywłaszczenia gruntów pod kolej państwową Kraków-Lwów z realności lwh. 1084, 1287 i 1609 ks. gr. gm. kat. Przemyśla objętych, kuratorem nieznanego z życia i miejsca pobytu Jana Bulwińskiego, któremu poleca, aby się z kuratorem porozumiał, lub innego zastępcę sądowi przedstawił, gdyż inaczej skutki zaniedbania, sam sobie przypisać będzie musiał

Przemyśl, 9 października 1897.

L. 7492 (9603 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Fedora Maćków vel Matiiów zwany Kupka z Osławicy, że Jan Szewczyk wniósł przeciw niemu w dniu 30 listopada 1897 l. 7492 pozew o 50 zł.

Termin do rozprawy drobiaz., wyznacza się termin na dzień 17 grudnia 1897 o 9 rano

Dla pozwanego, ustanowiono kuratorem ad actum Jana Wackermana z Bukowska i wzywa się pozwanego, aby w sprawie tej ustanowił sobie pełnomocnika, gdyż inaczej rozprawa z wyznaczonym kuratorem przeprowadzoną będzie

Bukowsko, 30 listopada 1897.

L 5268 (9607 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Łącu zawiadamia niewiadomego z pobytu Józefa Bihińskiego Kaczkienowicza syna Jędrzeja, że do l. 5268|97, wniosła przeciw niemu Magdalena z Bihińskich Słotyłów Bihińska Kaczkienowicz skargę o 227 zł. w. a., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 23 grudnia 1897 o godzinie 9 rano, tudzież, że dla niego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. Emila Szołgiuia c. k. notaryusza.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony lub innego zastępcę ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie musiał.

Łąka, 9 listopada 1897.

L 33949 (9465 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Abrahama Lesera przeciw Mosesowi Kornowi pto 91 zł. 56 ct. w. a. z pn. dla niewiadomych z miejsca pobytu Hnata Mikulaka i Jana Górki z Wysowy ustanawia się kuratorem adw. dr. Offnera z Tarnowa celem doręczenia mu rezolucyi z dnia 12 listopada 1897 l. 33949 dozwalającej prawa nadzastawu na ich realnościach

C. k. Sąd powiatowy miej. del.
Tarnów, dnia 12 listopada 1897.

L. 18476 (9451 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Wasyla Fytymę ojca i opiekuna nielet Piotra, Anny i Tekli Fytymów z Kupczyniec, że dla tychże ustanowiono kuratora w osobie Antoniego Skopowskiego z Kupczyniec.

Tarnopol, dnia 30 września 1897.

L. 8125 (9434 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie, oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Petrowi Jakóbiakowi, że dla niego przeznaczona uchwała tabularna z dnia 28 czerwca 1892 l. 8000 w sprawie Kasriela Schera przeciw niemu o zapłacenie kwoty 35 zł. zwróconą została z powodu wydalenia się z kraju i że dla niego Dmytra Kiceluka z Tekuczy kuratorem ad actum ustanowiono. Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił, inaczej skutki zaniedbania, sam sobie przypisać będzie musiał.

Peczeniżyn, dnia 8 czerwca 1897.

L. 22525 (9430 3—3)

C k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leibę Feiwla, że przeciw niemu wniós Maurycy Lipschütz pozew de praes. 20 listopada 1897 do l. 22525 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 105 zł. w. a. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 20 listopada 1897 l. 22525 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Stecowi z substytucyą adwokata dr. Bronisława Gałeckiego w Tarnowie i poleca, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.

Tarnów, 20 listopada 1897.

L. 8668 (9426 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jadwigę, Augusta i Stanisława Ligęzów, iż Ksawery Kołodziejski pozew de praes. 5 października 1897 l. 8668 przeciw nim o wykreślenie prawa zastawu dla 2/3 części sumy 200 zł. m. k. z dóbr i adwokacyi Ochotnica wniósł, że takowy do postępowania sumarycznego zadekretowano i odnośną uchwałę kuratorowi adw. dr. Barbackiemu w Nowym Sączu doręczono.

Wzywa się ich zatem, by ustanowionemu kuratorowi środki do obrony udzielili, lub innego sobie pełnomocnika ustanowili, inaczej z zaniedbania tego wynikłe skutki, sami sobie przypiszą.

Nowy Sącz, dnia 16 października 1897.

L. 9737 (9485 2—3)

W sprawie hipotecznej Józefa Wołoszyńskiego o wpis prawa własności do 4|16 części realności lwh. 221 ks. gr. gm. kat. Kańczuga objętej Eleonory Michalik względnie jej spadkobierców własnej, ustanowiono dla niewiadomego z pobytu Jana Michalika kuratorem adw. Dr. Mikiewicza i jemu doręczono rezolucyę z dnia 2 września 1896 l. 9737 dozwalającą prenotacyi prawa własności 4|16 części realności lwh. 221 gm. Kańczuga na rzecz Józefa Wołoszyńskiego itd.

O czem się Jana Michalika zawiadamia.

C. k Sąd powiatowy
Przeworsk, 2 września 1896.

L. 11085 (9651 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mikołaja Żółkiewicza, że celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z dnia 6 czerwca 1896 l. 5818 ustanowiono kuratorem ad actum Stefana Żółkiewicza z Meduchi.

Halicz, dnia 16 października 1896.

L. 108.106.

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na obecny stan zakaźnych chorób zwierzęcych na Węgrzech i Kroacyi-Slawonii, c. k. Namiestnictwo na podstawie reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 2 grudnia b. r. l. 37310, znosząc swe rozporządzenie z 20 listopada 1897 l. 102.088, postanawia aż do odwołania co następuje:

A) Z powodu panującej **na Węgrzech**

1. **zarazy płucnej** zakazuje się wprowadzania (przywozu i przypędu) do Galicyi bydła rogatego z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Węgier, a mianowicie: Z komitatów Arva, Lipto, Nyitra, Pozsony z wyjątkiem obszaru wyspy Schütt), Szepes, Trencsèn i Turocz jakoteż z okręgów sądowych Alsó-Vacz (Gödöllö) i Felsö-Vacz w komitacie Pest-Pilis-Solt Kiskun i z król. woln. miasta Pozsony;

2. z powodu **zarazy pyskowo-racicowej** zakazuje się wprowadzania (przywozu i przypędu) do Galicyi przeżuwaczy (rogacizny, owiec, kóz i świń) z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Węgier, a mianowicie:

a) Z komitatów Alsó-Fehèr, Hunyad, Nógrad, Szeben, Torda-Aranyos, dalej

b) z król. woln. miast Kecskemèt i Kolozsvár;

3. z powodu **zarazy „pomoru świń“** zakazuje się wprowadzania (przywozu i przypędu) do Galicyi nierogacizny z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Węgier, a mianowicie:

a) Z komitatów Abanj-Torna, Arad, Bars, Bekès, Bereg, Bihar, Borsod, Fejér, Gömör-Kishont, Györ, Haydu, Haromszek, Heves, Jasz-Nagy-Kun-Szolnok, Kis Küküllö, Kolocs, Komárom, Maros-Torda, Nagy Küküllö, Nógrád, Nyitra, Pest-Pilis-Solt Kiskun (z wyjątkiem zakładu tuczenia świń w Koba ya-Steinbruch), Pozsony, Saros, Semogy, Szabolcs, Szatmar, Szeben Szepes, Szilágy, Szolnok-Doboka, Temes, Tolna, Torda-Aranyos, Torontál, Udvarhely, Zala i Zemplèn, dalej

b) z król. woln. miast Debreczen, Hódmezö-Vásárhely, Kecskemet, Kolozsvár, Komarom, Maros-Vásàrhely, Szabadka i Zombor.

B) Z powodu panującej **w Kroacyi-Slawonii**

1. **zarazy pyskowo-racicowej** zakazuje się wprowadzania do Galicyi przeżuwaczy (bydła rogatego, owiec, kóz) i świń z komitatu Syrmien łącznie z okręgami miast leżących w tym komitacie;

2. z powodu **zarazy „pomoru świń“** zakazuje się wprowadzania do Galicyi nierogacizny z następujących zarazą tą zapowietrzonych komitatów Kroacyi-Slawonii, a mianowicie: Belovar-Kreutz i Lika-Krbava łącznie z okręgami miast leżących w tych komitatach;

3. z powodu **zarazy „ospy u owiec“** zakazuje się wprowadzania do Galicyi owiec z komitatów: Lika-Krbava, Modrus (Fiume), Pożega, Virovitza i Zagrzeb Zagráb (Agram) łącznie z okręgami miast leżących w tych komitatach.

Wprowadzanie do Galicyi świń chudych do chowu lub na handel przeznaczonych (Futter-Laufer-Handelsschweine) wzbroniony jest i nadal z całych Węgier tudzież z Kroacyi Slawonii.

Postanowienia dotyczące przywozu do Galicyi, **a mianowicie do miast:** Jarosława, Kołomyi, Krakowa, Lwowa, Nowego-Sącza, Podgórza, Przemyśla, Stanisławowa, Stryja, Tarnowa i Żywca żywych świń tuczonych i półtuczonych t. j. takich, które mają za życia co najmniej 120 kg. wagi, z innych od zarazy pyskowo-racicowej i pomoru świń wolnych obszarów Węgier i Kroacyi-Slawonii tudzież przywozu świń bitych (mięsa wieprzowego) z nerkami i nienaruszonym tłuszczem okołonerkowym pozostają i nadal niezmienione.

Przywóz do Galicyi bydła rogatego z innych od zarazy płucnej i pyskowo-racicowej wolnych obszarów Węgier i Kroacyi-Slawonii dozwolony jest wyłącznie kolejami żelaznymi przy zachowaniu przepisów paszportowych i przepisów o ruchu bydła

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które obowiązuje od dnia 10 grudnia 1897, karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51) przy zastosowaniu §. 46 ust. z dnia 29 lutego 1880 i odnośnego rozporządzenia wykonawczego z dnia 12 kwietnia 1880 (Dz. u. p. Nr. 35 i 36).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7 grudnia 1897.

L. 21764 (9427 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Samsona Gottfrieda, tudzież spadkobierców ich również z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że na prośbę Majera Zinsa, wydano przeciw niemu tusąd uchwałą z dnia 20 listopada 1897 l. 21764 nakaz zapłaty sumy wekslowej 180 zł. w. a. z pn.

Oraz ustanowił sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Mantla z zastępstwem adw. dr. Bleichera i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania, sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 20 listopada 1897.

L. 4029 (9483 2—3)

C. k. Sąd powiatowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Dulańczyka syna Jana ustawowego dziedzica Wojciecha Dulańczyka zmarłego w Nowej wsi Szlacheckiej dnia 25 marca 1895 z pozostawieniem kodycylu, aby w przeciągu roku od dnia niżej umieszczonego, w tut. sądzie się zgłosił i deklaracyę do spadku po Wojciechu Dulanczyku wniósł, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa przeprowadzoną będzie z dziedzicami deklarowanymi do spadku i z ustanowionym dla niego kuratorem notaryuszem Gutowskim z Liszek.

Liszki, 24 czerwca 1897.

L. 30877 (9477 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Mojżesza Rubinfelda vel Rubenfelda, że Abraham Rebhun wniósł pod dniem 13 listopada 1897 do l. 30877 przeciwko niemu pozew sumaryczny o zapłatę kwoty 100 zł. w. a. z pn.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. dr Reisnera z zastępstwem adw. dr. Süssweina i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania, sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, dnia 14 listopada 1897.

L. 26571 (9474 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mendla Safrina, że na prośbę Samuela Knolla wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adw dr. Izydorowi Falkowi z wezwaniem aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze

Stanisławów, 6 listopada 1897.

L. 7607 (9686 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Niemirowie podaje do wiadomości, że wskutek pozwu ustnego Pawła Pechnika przeciw Paraszce Pechnik, Piotrowi Czarnopyskiemu i Romanowi Kirykowi o uchylenie wspólnej własności posiadłości lwh. 604 ks. gr. gm kat. Magierów i dział onejże, jakoteż wskutek pozwu ustnego Pawła Pechnika przeciw Ilkowi Pechnikowi i Paraszce Pechnik o uchylenie wspólnej własności realności pod l. k 201 w Magierowie i dział fizyczny tejże, ustanowiono dla niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej Paraszki Pechnikowej, kuratorem ad actum p. Karola Kulinicza naczelnika gminy w Magierowie i wyznaczono termin do rozprawy na dzień 23 grudnia 1897 godz. 9 rano.

Wzywa się tedy Paraszkę Pechnik, by udzieliła powyższemu kuratorowi potrzebnej informacyi lub innego pełnomocnika sobie ustanowiła, ileże inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisze

Niemirów, 30 listopada 1897.

L. 6276 (9685 1—3)

W sporze sumarycznym Jana Dudzika przeciw Kasprowi Dudzikowi o zapłacenie kwoty 140 zł. z audyencyą na dzień 27 grudnia 1897 dla pozwanego niewiadomego z miejsca pobytu ustanowiono kuratorem Jana Wysockiego notaryusza w Limanowy.

Wzywa się zatem pozwanego, aby udzielił informacyi kuratorowi lub innego zastępcę wskazał, gdyż skutki z tego wynikłe, sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 13 sierpnia 1897.

L 20675 (9701 1—3)

C k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Pepi, urodz. Besen, adoptowaną Harzer zam. Schimmel, że Samuel Löwenthal wniósł przeciw niej pozew o zapłatę kwoty 159 zł. 39 ct. w. a., na który to pozew termin do rozprawy na dzień 16 grudnia 1897 o godz. 10 rano B. Nr. 42 wyznaczono.

Kuratorem ad actum dla pozwanej ustanowionym został adwokat dr. Stanisław Angermann w Przemyślu.

Wzywa się zatem pozwaną, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony praw swych informacyi udzieliła, lub innego zastępcę sądowi wskazała, inaczej następstwa zaniedbania tego, sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl, 15 sierpnia 1897.

L 9290 (9597 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Gersona Mandla. Kaufmana Mandla, Gitli Mandel, Gersona Mandla, Maryi Mandel, Jüdla Mandla i Breindli Mandel, iż Majer i Adolf Korbel przeciw nim pozew de praes. 8 października 1897 l. 8760 o uznanie powodów za właścicieli 2|3 z 20|100 i 4|100 części realności l wyk. 310 gm. Nowy Sącz wnieśli, że takowy do rozprawy sumarycznej na dzień 23 grudnia 1897 o 9 rano zadekretowano i odnośną uchwałę dla nich przeznaczoną kuratorowi p. adw. dr. Stubrowi w Nowym Sączu doręczono.

Wzywa się tedy pozwanych, by ustanowionemu kuratorowi środki obrony udzielili, lub innego pełnomocnika sobie ustanowili, inaczej z zaniedbania tego wynikłe skutki, sami sobie przypiszą.

Nowy Sącz, dnia 13 listopada 1897.

L. 7492 (9603 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Fedora Maćków vel Matijów zwany Kupka z Osławicy, że Iwan Szewczyk wniósł przeciw niemu w dniu 30 listopada 1897 l. 7492 pozew o 50 zł.

Termin do rozprawy drobiazg. wyznacza się na dzień 17 grudnia 1897 o 9 rano.

Dla pozwanego ustanowiono kuratorem ad actum Jana Wackermana z Bukowska i wzywa się pozwanego, aby w sprawie tej ustanowił sobie pełnomocnika, gdyż inaczej rozprawa z wyznaczonym kuratorem przeprowadzoną będzie.

Bukowsko, 30 listopada 1897.

L. 78499 (9690 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść S. I. w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu „K. Lajos Schellhorn“, że przeciw niemu przez firmę Filip Süssman i Ska pozew o zapłacenie kwoty 183 zł. 85 ct. wniesionym i że termin do rozprawy wedle postępowania drobiazgowego na dzień 20 grudnia 1897 o godzinie 9 przed południem w sali Nr. II wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu K Lajos Schellhorna nie jest wiadomem, doręcza się wezwanie do powyższej rozprawy drobiazgowej dla niego ustanowionemu dekretem z dnia 10 czerwca 1897 l. 43320 kuratorowi adw. dr Kahanemu, a równocześnie wzywa się K Lajosa Schellhorna, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa, sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 18 listopada 1897.

L. 13852 (9706 1—3)

C k Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Trutego, że przeciw niemu Jan Parzygnat wytoczył skargę de praes 18 listopada 1897 l. 13852 o zapłatę 312 zł. 72 ct. z pn i prenotacyę tej sumy na realnościach lwh 203 i 148 części realności lwh. 147 gminy kat. Lasek.

Na skargę tę wyznaczono termin do rozprawy na dzień 23 grudnia 1897 o godzinie 9 rano i dla niewiadomego z pobytu Ignacego Trutego ustanowiony został kuratorem adwokat dr. Kozłecki, któremu należy dostarczyć środków obrony lub innego ustanowić pełnomocnika, w przeciwnym razie szkodliwe następstwa Ignacy Truty przypisze własnej opieszałości

Nowytarg, dnia 27 listopada 1897.

L. 53816 (9553 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie czyni wiadomo, iż wskutek prośby Maurycego Schnabel z dnia 24 sierpnia 1897 l 53816 o doręczenie nakazu zapłaty z dnia 21 lipca 1897 l 45402 o 160 zł. aw.

Powyższy nakaz zapłaty doręcza z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Mojżeszowi Horniker do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Kazimierza Wittkowskiego z zastępstwem adw. Czarnika ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Mojżesza Horniker, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów, 28 sierpnia 1897.

L. 12570 (9558 1—3)

Ck. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia z miejsca pobytu i z życia niewiadomą Maryę Morawską, że na podanie Mojżesza Scheina de praes 7 lipca 1897 l. 9353 dozwolił Sąd obwody w Samborze intabulacyę prawa zastawu dla sumy 35 zł. zł zpn. w stanie biernym realności lwh. 387. gm. Rzeszow objętej na podanie zaś M. Scheina de pr. 25 maja 1897 l. 6561 dozwolono oszacowanie realności powyż wymienionej,

Uchwałę tę ostatnią doręczono na skutek prośby Mojżesza Scheina de pr. 5 października 1897 l. 12570 kuratorowi tutejszemu adw. Dr. Gustawowi Holcerowi z zastępstwem tut. adw. Dr. Wachtla.

Wzywa się więc Maryę Morawską, aby w czasie należytym udzieliła ustanowionemu kuratorowi potrzebne informacye, lub innego zastępcę sobie wybrała i tegoż Sędowi wymieniła, inaczej bowiem skutki prawne z tego zaniedbania sama sobie przypisze.

Rzeszów, dnia 28 października 1897.

L 7962 (9541 1—3)

C. k Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Jacka i Mikołaja Herbutów z Królowy ruskiej pochodzących, spadkobierców ś p. Piotra Herbuta, że na prośbę Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie przeciw nim i sp. zezwolono celem zaspokojenia pretensyi 200 zł. aw. z większej 300 zł. aw. z pn. na wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla tejże sumy w stanie biernym realności whp. 53 ks. gr. gm. Królowa ruska i egzekucyjnego oszacowania tejże, rezolucyą z dnia 26 lipca 1897 l. 5162, którą do rąk kuratora dla nich w osobie Jana Wyszowskiego z Królowy ruskiej doręczono, że mogą innego pełnomocnika sobie ustanowić i o tem Sądowi donieść.

Grybów, 12 listopada 1897.

L 20282 (9564 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanowił celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 11 sierpnia 1897 l. 6971 dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Anny Turko zam. Bojko kuratorem p. adw. dr. Eugeniusza Pietrusiewicza.

O czem się Go w celu strzeżenia swych praw zawiadamia.

Sokal, 25 września 1897.

L. 53817 (9552 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadmo czyni, iż w skutek podania Maurycego Schwabla z dnia 24 sierpnia 1897 l. 53807 o doręczenie tus. nakazu zapłaty z dnia 21 lipca 1897 l. 45404 przeciw Mozesowi Horniker wydanego o zapłatę 170 zł. z pn. do rąk kuratora.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Mozesowi Horniker do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Kazimierza Witkowskiego z zastępstwem adw. dr. Czernika ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Mozesa Hornikera, aby w należytym czasie z ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użył ile, że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1897.

L. 7153 (9567 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ignacego Skubiaka, że równocześnie zarządził doręczenie przeznaczonej dla niego tusąd. uchwały z dnia 7 lipca 1897 l. 4166 do rąk ustanowionego dla niego kuratora adw. dr. Miśków w Ustrzykach

Ustrzyki, 11 listopada 1897.

L. 62062 (9501 1—3)

Vom k. k Landes als Handelsgerichte in Lemberg wird über Ansuchen des Josef Stand in Wien das Amortisirungsverfahren im Sinne des Art. 73 W O eingeleitet und der Inhaber des angeblich in Verlust gerathenen Wechsels „d. d Lemberg den 20 Mai 1869 pr. 1000 fl öst. W. ausgestellt von dem Josef Stand in Lemberg au eigene Ordre und acceptirt von Sigmund Kotkowski in Lemberg zahlbar in Lemberg in 6 Monaten a dato der Ausstellung“ aufgefordert, demselben binnen 45 Tagen vom Tage der letzten Einschaltung dieses Edictes im amtlichen Theile der Lemberger-Zeitung angerechnet, dem h k. k. Landes-Gerichte vorzulegen, eventuell, seine Rechte bezüglich desselben nachzuweisen, widrigens dieser Wechsel nach Verlauf obiger Frist über neuerliches Ansuchen des Amortisirungswerbers für amortisirt erklärt werden wird.

Lemberg, am 9 October 1897.

L 63987 (9503)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie egłasza niniejszem, iż dnia 10 października 1897 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych w tomie III str. 220 wedle pozyc. 880/2 firmę Izaak Blatt wykreślono.

Lwów, 16 października 1897.

L. 20824 (9536 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Ignacego Apolonię Posiwajłów z Pokropiwny, że celem doręczenia im tusąd. uchwały tabularnej z dnia 16 czerwca 1897 l. 9518 ustanowił kuratora w osobie adw. Dr. Hermana Schwarca z Tarnopola.

Tarnopol, 11 października 1897.

H. ROSENTHAL

c. i k. dostawca nadworny

Zakład mundurowania PP. Oficerów i Urzędników

przy ulicy Kopernika l. 9

we Lwowie.

poleca

Togi i birety

dla

P. T. Panów c. k. Urzędników sądowych 1417

w największym wyborze po cenach umiarkowanych.

Cenniki i wzory na żądanie opłatnie.

Wszelkie mundury wykonywują się jak najstaranniej z materyj najlepszych.

Przybory do mundurów w najobfitszym wyborze zawsze na składzie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Mieszkanie o 6 pokojach, przedpokoju, kuchni i ciemnym pokoju — drugie mieszkanie o dwóch pokojach i kuchni na drugiem piętrze przy ul. Teatralnej 5 zaraz do wynajęcia. 1497

Kamienica we Lwowie, 12 lat wolna od podatku, korzystnie rentująca się, na sprzedaż. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokatów Drów A. i Z. Lisiewiczów, Lwów, ul. Kościuszki 16. Pośrednictwo wykluczone. 1392

W oborze zarodowej rasy Simenthal mam na zbyciu po przystępnych cenach 26 krów i jałówek cielnych, 20 cielic w wieku od sześciu miesięcy do półtora roku i 4 buhajki 4 miesięczne. Jan Sołowij. Poczta, telegraf, stacya kolejowa Kamionka-Lipnik. 1508

Kurs gospodarstwa domowego dla panien. Bliższe szczegóły w zakładzie M. Bielskiej, Pańska 5. 1496

W okropnej nędzy pozostaje familia M. z 7giem dzieci, 27 Zamarstynów.

FUMIGATEUR D'ESPIC przeciw **ASTMIE i KATAROM** Wgłówn. apt. Skład gł. w Paryżu, 20 rue S.-Lazare 1460

Najświeższe!

Wypożyczalnia St. Köhlera

W dotychczasowych ogłoszeniach zaszła pomyłka, bo abonament książek wynosi za 3 tomy **50** ct, a nie jak ogłoszono 40 ct.

Kowanówko

Zakład leczniczy

chorób nerwowych i umysłowych.

W. Ks. Poznańskie, poczta i stacya kolejowa Oborniki. 281

Dr. Winklewski, Dr. Lewald, Drowa Karczewska.

1000

nowości gwiazdkowych dla

Pań i Panów 1490

po cenach fabrycznych polecają

Górski i Szydłowski

Lwów, plac Maryacki 8.

ARTUR KOSCICKI

(SYRIUSZ) 842

Lwów, ulica Zamarstynowska l. 11 (dom własny), ul. Trzeciego Maja l. 2

poleca

Wyborne kawy wprost z Ameryki pół kl. od 75 ct.
Najlepsze herbaty pół kl. od 1 zł. 50 ct.
Koniak kuracyjny butelka od 1 zł. 80 ct.
Najlepszy rum 1/3 litry od 1 zł. 20 ct.
Kakao holenderskie pół kl. 1 zł. 99 ct.

Na Boże Narodzenie!

S. W. Niemojowski

Lwów, plac Maryacki 8 i ulica Jagiellońska 6

poleca 740

wspaniałe dekoracye do ubierania drzewek. Wybór olbrzymi. Ceny niepraktykowane niskie

(Gwiazdki złote lub srebrne od 2 ct. sztuka.)

Nowość: Świeczki nie topiące się łatwo 50 sztuk 30 ct., Włosy aniołów koperta 4 ct.

Kompletny sortyment 100 sztuk od 2 zł. w. a.

Wysyłka na prowincyę odwrotną pocztą.

Artykuły japońskie

poleca w najlepszej jakości w olbrzymim wyborze po najtańszych cenach

Ludwik Feigl

Lwów, pasaż Hausmana 8.

Dobre i tanie! Fabryka konserwów z jarzyn w **Lubyczy królewskiej** oferuje **świeże jarzyny** w hermetycznie zamkniętych puszkach blaszanych konserwowane, jako to: młody groszek, zieloną fasolkę, szparagi, prawdziwe grzybki, pomidory, konfitury i soki. Cennik gratis i franko. Poczta w miejscu. 1238

Magazyn i pracownia futer

Feliksa i Juliana Lubelskich

we Lwowie, ul. Wałowa l. 3

Polecają na sezon zimowy wszelkie możliwe gatunki futer w skórach, gotowe futra i wszelkie inne artykuły w zakres kuśnierstwa wchodzące, podług najświeższych fasonów; oraz przyjmują pokrycia i przerabianie na nowe fasony, licząc po najniższych cenach. 1259

Cenniki na żądanie franko.

C. k. uprzyw.

Fabryka szkła

taflowego i źwierciadłowego

KUPFER & GLASER

Lwów, ul. Kazimierzowska 28.

poleca swe najlepsze

wyroby krajowe

szkła w taflach

we wszystkich jakościach i rozmiarach zwłaszcza

szyby solinowe (belgijskie), szkło dachowe

kolorowe, matowe i w deseniach,

szkło źwierciadłowe,

jak i lustra w ramach itp.

Oszklenia nowych budowli wykonywuje się pod gwarancyą najstaranniej. 1149

Kit i dyamant do czyszcza szkła.

100

gatunków cukrów deserowych, pomadek, czekoladek, owoców kandyzowanych itp. w ozdobnych pudełkach i bombonierkach o połowę taniej jak wszędzie. Towary tylko pierwszej jakości poleca znana już z wyrobów znakomitych fabryka cukrów 14 8

Jana Höflingera

we Lwowie,

ul. Teatralna l. 8, plac św. Ducha.

Mężczyźni

najnowszy bardzo ważny wynalazek przeciw słabości męskiej Przez lekarzy najlepiej polecony. Prospekt w kopertach po 20 ct. w markach. J. AUGENFELD, c. k. właściciel przywileju, Wiedeń IX, Türkenstrasse 4. 538

Ogłoszenie.

Ajencya komercyalna i Biuro spedycyjne ces. król. kolei państwowych dla komunikacyi bezpośredniej koleją i Wisłą Goldlust & Comp. oznajmia że żegluga na Wiśle pomiędzy stacyą kolei Nadbrzezia a Warszawą, Torunia i Gdańska przez sezon zimowy zatrzymaną została.

Publikacya o nowo podjętym ruchu żeglużnym w owym kierunku nastąpi w swoim czasie.

Ogłoszenia do wszystkich pism

po cenach najtańszych przyjmuje

Biuro dzienników i ogłoszeń

L. PLOHNA

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9.

Firmy, pragnące ogłaszać, otrzymują na żądanie odwrotnie kosztorysy, prospekta ogłoszeń i obliczenia najtańsze. — Na żądanie przechowuje się oferty dla stron.

Handel kolonialny win i delikatesów

oraz pokój do śniadań

St. Wojciechowskiego następców

Lwów, róg ul. Akademickiej i Chorążczyzny

zostanie 11 b. m. na nowo otwartym. Wszelkie zapasy starszych win, koniaków, rumu i wódek

25%

taniej jak dotychczas, zimne i gorące przekąski, piwo pilzneńskie.

Handel kawy, herbaty i wina

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki l. 10

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czysto aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej 4¾ kilogr. w woreczku

PORTORICO	zł. 9.—	½ kilogr.	zł. —.90
CUBA gruboziarnista	„ 9.50	„ „	„ —.96
CEYLON zielona	„ 10.—	„ „	„ 1.—
„ „ przednia	„ 10.40	„ „	„ 1.04
„ „ gruboziarnista	„ 10 75	„ „	„ 1.08
„ „ perłowa	„ 10.75	„ „	„ 1.08
MOCCA arabska bardzo aromatyczna	„ 10 75	„ „	„ 1.08
JAWA złota	„ 10.75	„ „	„ 1.08

UWAGA. Kawa Mocca arabska sama, używa się tylko na czarną kawę, zaś na białą kawę potrzeba używać z Ceylonem lub Jawą. Jeżeli używa się kawy gatunki mięszane, wówczas należy każdy gatunek oddzielnie upalić. 1305

Opakowanie nie liczy się.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą

Sprzedaż drzewa

Zawiadamiamy niniejszem P. T. kupców drzewa, że na dniu 29 grudnia 1897, popołudniu o godzinie 4 odbędzie się w kancelaryi Centralnego Zarządu dóbr we Lwowie sprzedaż drzewa opałowego z dóbr Podlwowskich.

Bliższych objaśnień udzieli kancelarya w godzinach urzędowych (od 9—1 i 3—6).

Oferty z odpowiedniem wadyum należy złożyć w Centralnym Zarządzie dóbr galicyjskich we Lwowie ul. Ossolinskich l. 7 I. piętro.

Zarząd centralny dóbr galicyjskich
Romana hr. Potockiego.

Wspaniałe wyroby

z marmuru, masy sterynowej, gipsu i t. d.

z pracowni Oliwy w Pradze

a więc: posągi, ornamenty, ozdoby w wykonaniu prześlicznem w cenie od 50 ct. do 300 zł. można oglądać

w składzie przyborów fotograficznych

L. FEIGLA

Lwów, Pasaż Hausmana l. 8.

Nader odpowiednie podarki świąteczne!

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.